Rok XII. Nr. 232 Sosnowiec, niedziela 22 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Pr... no... wy... ...e
Adres ... ministracji ... karni: Sosnow... ul. Teatralna ...
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Chiny wierzą w zwycięstwo

Grad bomb nad lotniskiem Jang-Czau

TOKIO, 21. 8. Eskadra samolotów japońskich, wchodząca w skład armii kwantuńskiej, zbombardowała w piątek po południu Kałgan, stolicę prowincji Czahar. Rozmiary zniszczenia nie są jeszcze znane.

Z Nankinu donoszą, że **w sobotę rano 6 samolotów japońskich dokonało ataku lotniczego na lotnisko Jang - Czau, zrzucając pewną ilość bomb. Chińskie samoloty myśliwskie zaatakowały samoloty japońskie, z których 4 zostały w toku walki zestrzelone.**

Reuter donosi z Szanghaju, że według zdania obserwatorów fachowych, japońskie siły zbrojne w okręgach wschodnich nie znajdują się wprawdzie w bezpośrednim niebezpieczeństwie, jednakże **opanowują sytuację jedynie dzięki bliskiemu sąsiedztwu swoich okrętów wojennych i ich dział.**

Gdyby Chińczykom udało się przepędzić japońskie okręty wojenne, sytuacja wojsk japońskich byłaby bardzo poważna.

Japończycy już stosują gazy

SZANGHAJ, 21. 8. Z kół zbliżonych do sztabu chińskiego na froncie szanghajskim donoszą, że Kiang-King By, położone u ujścia Jang-Tse-Kiangu było bombardowane przez 11 samolotów japońskich bombami gazowymi.

Chiny nie boją się

SZANGHAJ, 21. 8. Dowódca garnizonu chińskiego w Szanghaju gen. Szang-Szu-Run wyraził nadzieję, że wojska chińskie zdołają odeprzeć natarcia japońskie na dzielnicę Hong - Kiu. Generał zaznaczył, że Chiny po raz pierwszy w swych dziejach prowadzą wojnę narodową. Wojna ta może potrwać nawet 10 lat, a Chińczycy mogą utracić połowę swego terytorium ostatecznie jednak będą oni zwycięzcami.

Sowiety pomogą na pewno

PARYŻ, 21. 8. Według wiadomości ze źródeł angielskich, stały zastępca Litwinowa w komisariacie spraw zagranicznych Potemkin, zapowiedział **daleko idącą akcję Rosji Sowieckiej celem obrony interesów rosyjskich w Szanghaju.**

W Londynie przypuszcza się, że Moskwa wyśle do Szanghaju silne oddziały armii czerwonej.

W Moskwie liczą się z długim trwaniem działań wojennych w Azji nawet gdyby nie doszło do oficjalnego wypowiedzenia wojny japońsko - chińskiej Rosja Sowiecka sympatyzuje jawnie z Chinami i jest zdecydowana na silną interwencje.

Oskarżony w procesie Fleischerowej

uciekł do Palestyny

KRAKÓW, 21. 8. Jeden z oskarżonych w procesie Hindy Fleischerowej i towarzyszy adwokat Schaeftler, wyjechał przed kilku tygodniami i dotychczas nie wrócił do Bochni. Posiada on kamienicę w Palestynie w Tel-Aviv, to też jego znajomi przypuszczają, że wyjechał on do Palestyny.

Jeżeli Schaeftler nie stawi się w poniedziałek w sądzie, to prawdopodobnie jego sprawa zostanie wyłączona

Na ratunek Lewoniewskiemu

spieszą lotnicy całego świata

FAIRBANKS (Alaska), 21. 8. — Przybywają tu liczni lotnicy różnych narodowości, gdzie czynią przygotowania do rozpoczęcia poszukiwań Lewoniewskiego i jego towarzyszy.

Wśród lotników jest wielu o głośnych nazwiskach. Ogólne kierownictwo nad przygotowaniami sprawuje przedstawiciel Sowietów w Setlle — Wartanian. Wczoraj po południu przybył tu sir Hubert Wilkens, znakomity podróżnik angielski. Wilkens przyleciał z Nowego Jorku na sowieckim samolocie — Amfibii URSS. 12. Amerykanin Mattern pilotować będzie samolot, którego zasięg obliczany jest na 8000 km.

Mattern oświadczył, iż za wszelką cenę chce spłacić dług wdzięczności Lewoniewskiemu, który w r. 1933 odnalazł go wśród pól lodowych.

Mattern wystartował wczoraj z Barrow-i odbył raid długości 1500 km ponad Oceanem Lodowatym.

Wniosek o wydanie sen. Trokenheima

za brudy i nieporządki

WARSZAWA, 21. 8. Komisariat rządu na podstawie raportu starostwa grodzkiego postanowił wystąpić za pośrednictwem Min. Spraw Wewn. do Senatu o wydanie sądowi starościńskiemu senatora Jakuba Trokenheima za wyjątkowe brudy i nieporządki w jego kamienicy przy ul. Nalewki 35.

Kamienica ta jest jedną z największych w Warszawie. Mieszka w niej około 800 lokatorów w 144 lokalach. — Dochód roczny brutto wynosi 169.000 złotych.

Mimo kilkakrotnych próśb i napomnień senator Trokenheim kategorycznie odmówił zaprowadzenia porządku na terenie posesji.

Lekceważenie zarządzeń władz porządkowych wpływa demoralizująco na innych właścicieli posesji, którzy mają mniejsze dochody.

Ponieważ zasłanianie się nietykalnością senatora Trokenheima jest w danym wypadku zupełnie nie na miejscu, musi on być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za lekceważenie przepisów sanitarno - budowlanych i opór władzy.

Wymówienie pracy 30 robotn. w browarze „Korona" w Będzinie

W dniu wczorajszym zarząd browaru „Korona" w Będzinie wypowiedział pracę całej załodze składającej się z 30 robotników.

W sprawie wymówienia interwenjował sekretarz C. Z. Z. robotników robotnic fabryk chemicznych p. Zakrzewski, któremu dyrekcja oświadczyła, że wymówienie ma charakter wewnętrzny, przy tym nie jest wykluczone, że robotnicy zostaną przyjęci po 2 tygodniach.

Wielki sukces wioślarzy polskich

Na akademickich mistrzostwach świata w wioślarstwie, które odbyły się wczoraj w Paryżu polscy zawodnicy Verey (w biegu jedynek) i Martius i Kuryłowski (dwójki) zdobyli dwa pierwsze miejsca, uzyskując w tych konkurencjach mistrzostwa świata.

JWPanu D-rowi
Jerzemu KOZARSKIEMU
w Modrzejowie składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę w czasie mej choroby
Zofia Frankiewiczówna
Niwka, 22. 8. 37 r.

Z KRAJU

Niemcy zniszczyli
BRAMĘ TRYUMFALNĄ.

Na trasie marszu szlakiem powstańców w Wodzisławiu, tamtejsi Niemcy zniszczy li nocą całkowicie. wystawioną bramę tryumfalną.

Rano musiano postawić nową, prowizo ryczną.

W stroju Adama
NAPAD NA KOBIETY.

W powiecie rybnickim policja aresztowała umysłowo chorego mężczyznę, który w stroju adamowym napadał przecho dzące kobiety w lasach obok Mościk.

Nowe złoża rudy żelaznej
W MAŁOPOLSCE.

W ostatnim czasie odkryto w powiatach krowieńskim, jasielskim i mieleckim pokłady węgla brunatnego, złoża rudy żela znej i pokrewnych minerałów.

Celem dokładnego zbadania opłacalności wydobywania ich. Wspólnota Intere sów powołała do życia w Jaśle placówkę techniczną, która w ciągu dwuch lat ma opracować plany warunki ewentualnej eksploatacji.

Do chwili obecnej wybudowano już kilka otworów wiertniczych i przystąpiono do badań składu chemicznego i zawartości mineralnej tamtejszej gleby.

Lew i orzeł
W NOWYM HERBIE CZĘSTOCHOWY.

Ponieważ według ostatniego rozporządzenia w sprawach herbów poszczególnych miast decydują odnośne rady miejskie. Częstochowa postanowiła wrócić do swego nadanego przez Jagiellonów herbu

Dotychczas używała ona odznaki ustanowionej wr. 1909 przez ówczesnego gubernatora piotrkowskiego, a przedstawia jącej bramę miejską z 2 basztami. Na jednej z nich widnieje łasica, na drugiej kruk Herb ozdobiony jest koroną pięciopalko wą.

Stary herb Częstochowy z 1501 roku przedstawia mur miejski z bramą obronną i dwiema wieżami o kopulastych basztach. Na jednej wieży siedzi orzeł z rozpostartymi do lotu skrzydłami, na drugiej lew.

Orzeł — symbol odwagi i dumnego lotu i lew —symbol siły i męstwa, lepiej przystoją Częstochowie. niż kruk i łasica.

Sprytny oszust
ŻEROWAŁ NA NAJBIEDNIEJSZYCH.

W gminie Mąki pow. sieradzki ujawnio no cyniczne oszustwo. ofiarą którego pa dła duża ilość najbiedniejszych robotni ków rolnych.

U malorolnego Józefa Bronki zjawił się osobnik. udający przedstawiciela biura werbunkowego woj. poznańskiego i oświadczył. że pragnie zaangażować kilka partyj po 30 — 50 ludzi na roboty do folwarków w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Znalazło się wielu kandydatów, którzy w poprzednich latach wyjeżdżali na roboty i wkrótce poczęły się zgłaszać gromady biedaków. wpłacając po 2 zł. wpiso wego.

Oszust oszukał kilkaset bezrobotnych robotników rolnych, poczem ulotnił się.

Straż nocna ostrzeliwana
PRZEZ ZŁODZIEJÓW.

W powiecie chełmińskim rozpoczęła służbę niedawno założona straż tzepie czeństwa. W Zakrzewie usiłowało się włamać do tamt. karczmy 3 nieznanych osobników. spłoszeni przez straż uciekli gęsto się ostrzeliwując.

Młode lwiątka
W WARSZAWSKIM ZOO.

Po rocznej przerwie w warsz. ogrodzie zoologicznym przyszły na świat lwy, za okrąglając liczbę urodzonych w tym ogro dzie do 65. Z tej liczby przebywa obecnie w ogrodzie 18. Resztę zamieniono na in ne okazy, bądź sprzedano.

Nowonarodzone lwy stanowią już trzecie pokolenie urodzonych w ZOO. gdyż ich rodzice i dziadkowe też przyszli na świat w Warszawie. W ten sposób ZOO w Warszawie stał się „wylęgarnią lwów".

Jak pracuje i do czego dąży
zagłębiowska czeladź rzemieślnicza

Mimo, iż związek nasz istnieje zaledwie trzy lata — informuje nas prezes związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijan w Sosnowcu p. Stanisław Zarębski —to od samego początku jego założenia rozwinął on energiczną działalność we wszystkich kierunkach swojej pracy.

Jakie cele i zadania ma związek?

Celem związku — informuje nas dalej prezes Zarębski — jest oczywiście ochrona interesów gospodarczych członków, budzenie i szerzenie poczucia solidarności rzemieślniczej oraz świadomości o wartości i znaczeniu rzemiosła, jako twórczego czynnika w życiu społecznym i gospodarczym Rzeczpospolitej Polskiej.

Związek skupia w sobie dziś około 500 czeladników różnych zawodów. **Jest to więc organizacja w porównaniu z cechami rzemieślniczymi bardzo liczna.**

Działalnością swoją obejmuje trzy powiaty: będziński. zawierciański i olkuski. W poszczególnych miastach tych powiatów tworzone są oddziały

Związek dzieli się na 7 sekcyj: spożywców (rzeźnicy, piekarze i cukiernicy), metalowę (ślusarze, kowale i to karze met.), fryzjerów, stolarzy (kołodzieje, modelarze, rzeźbiarze w drzewie), krawców (dział damski i męski) i zdunów. Szewcy narazie do związku nie należą. Grupują się oni, a raczej są oni „przylepką" w innym związku, który uprawia zbędną politykę.

Niskie zarobki

— Czy zarobki czeladników są wystarczające?

— Czeladź rzemieślnicza niemal wszystkich zawodów jest wynagradzana bardzo skromnie. Najgorzej wynagradzani, mając głodowe zarobki, są fryzjerzy i introligatorzy, za nimi zaś idą stolarze i szewcy. Zarząd związku wszczął więc akcję w kierunku unormowania zarobków.

— A jak przedstawia się sprawa szkolnictwa zawodowego?

— Aby poziom zawodowy rzemiosła — oświadcza nam p. prezes — nie obniżał się lecz przeciwnie podnosił się każdy z czeladników obowiązany jest uczęszczać do szkoły zawodowej dokształcającej, lub ukończyć specjalny gurs dla eksternów. Ponadto czeladnik chcący otrzymać dyplom mistrza musi wykazać się zaświadczeniem, stwierdzającym że pracował w danym zawodzie bez przerwy 3 lata.

Działalność związku

— Co ostatnio zdziałał zarząd związku, i jakie są jego zamierzenia na przyszłość?

— Przede wszystkim dużą bolączką zarządu związku była sprawa skromnych zarobków czeladników. W związku więc z tym zawarto w inspektoracie pracy kilka dogodnych umów zbiorowych. Dalej czynione są starania o ponowne uzyskanie zezwolenia na roz wózkę mięsa z rzeźni miejskiej.

Duże zrozumienie i poczucie obywatelskie wykazali członkowie związku przez opodatkowanie się na budowę Domu rzemieślniczego, który ma stanąć w Sosnowcu. Inicjatorom tej akcji i jej propagatorom należy się specjalne uznanie.

W skład komitetu budowy Domu rzemieślniczego wchodzą pp.: prezes S. Zarębski, wicepr. Kozioł, skarbnik p Woźniak i sekretarz p. Balas.

Najbliższa przyszłość

W projekcie jest wyszukanie odpowiedniego lokalu na bursę dla czeladników przyjezdnych i mniej zarabiających.

Ponadto zarząd związku zamierza przyłączyć się do związku czeladzi rzemieślniczej w Warszawie który liczy dziś kilka tysięcy członków.

W najbliższym czasie zarząd projektuje również otworzyć w Sosnowcu spółdzielnię rzemieślniczą.

Sprawy kulturalno-oświatowe dla obecnego zarządu mają również wielkie znaczenie Zarząd związku przy pomocy wszystkich swych członków ogłosił zbiórkę książek co pozwoli na założenie biblioteki.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że w skład obecnego zarządu związku wchodzą pp.: St. Zarębski — prezes, J. Kozioł — wiceprezes, E. Nowak — sekretarz M. Balas — zast. sekretarza, F. Rosołowski — skarbnik J. Woźniak — zast. skarbnika, J. Dyła H. J. Czech J. Grabski H. Woźniak I. Janasiak. P. Szczerbiński, M. Grabski, J. Pniak, T. Młynarczyk, Z. Bawś i St. Czerwik.

J. O—ski.

Ładunki dla Chin stoją w Gdyni
Tracimy na Szanghaju

Wypadki w Chinach posuwają się tak szybko naprzód, że podawana wiadomość o niezahamowaniu eksportu białostockiego dla Chin wymaga już dziś korekty. O ile bowiem sama wojna na nasz eksport wpływu bezpośredniego nie ma o tyle sytuacja w Szanghaju jest w wysokim stopniu niepokojąca. Eksport nasz bowiem szedł przedę wszystkim przez Szanghaj, a ostatnio otrzymaliśmy wiadomość o zawieszeniu czynności wielu banków szanghajskich, o odmowie towarzystw okrętowych wysyłania statków do Szanghaju i nie przyjmowaniu przez towarzystwa asekuracyjne odpowiedzialności za ładunki przeznaczone do tego portu. W chwili obecnej zatrzymano już w Gdyni transporty, które miały odejść do Chin.

Jak będzie dalej przedstawiała się ta sprawa, trudno w tej chwili oczywiście przewidzieć, zależy to przede wszystkim od sytuacji w Szanghaju.

Tragiczny wypadek na ulicy
Cudem uratowane dziecko

Onegdaj o godzinie 3 po południu na ulicy Paderewskiego w Zawierciu tuż za fabryką Krawczyka miał miejsce tragiczny wypadek, z którego chyba tylko cudem uratowane zostało dziecko od śmierci. Przebieg tego mrożącego krew w żyłach wypadku był następujący:

Na chodniku tej ulicy stało dwoje dzieci. dziewczynka lat około 6 i jej braciszek lat około 4.

Dziewczynka trzymająca w ręku kijek zajęta była strącaniem liści z drzewa, zaś stojący przy niej chłopiec przyglądał się tej czynności.

W pewnej chwili dziewczynka zaniechawszy swego zajęcia. Obejrzała się w lewą stronę i mimo, że w jej kierunku biegł samochód osobowy przebiegła jezdnie na drugą stronę. Za nią postanowił przebiec jej braciszek, który ruszył z miejsca w chwili, gdy pędzące auto było zaledwie w odległości kilku metrów od niego.

To też ku przerażeniu przechodniów chłopiec na samym środku jezdni zetknął się z pędzącem autem i tylko dzięki opatrzności Boskiej uratowany został od grożącej mu śmierci.

Okazało się bowiem, że uderzony on został przez przedni prawy błotnik i siłą odrzucony obok tylnych kół. Zorientowawszy się w wypadku kierowca, prawie na miejscu zatrzymał auto

Na szczęście okazało się, że podrzucony z jezdni **chłopiec doznał tylko okaleczenia czoła, poza tym był mocno wylękniony.**

Winę za wypadek ponosi niestety sam chłopczyk, a właściwie jego rodzice, którzy pozwalają bawić się dzieciom na ruchliwej ulicy bez żadnej opieki.

W kilku wierszach

W 70-TYM ROKU ŻYCIA.

We Frankfurcie n-Menem odbyły się zawody pływackie tamt. Towarzystwa Ratunkowego. W zawod, wśród 125 uczestników wzięła udział 70-letnia zawodniczka, która całą przestrzeń, wynoszącą 3000 m., przepłynęła bez zarzutu.

20 PROCESÓW Z DUCHOWNYMI.

W nadchodzący wtorek rozpocznie się w Berlinie 20 procesów niemieckich duchownych, którzy zostali aresztowani za przekroczenie różnych przepisów.

OGRANICZENIE SWOBODY EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH.

40 emigrantów niemieckich i austriackich, którzy do tej pory mieszkali w Morawskiej Ostrawie w Czechosłowacji. otrzymało nakaz policyjny do zamieszkania w różnych małych miejscowościach wewnątrz Czechosłowacji pojedyńczo. Sprzeciw wniesiony przez emigrantów, ze wykonanie tego zarządzenia pozbawi ich możności zarobkowania, został odrzucony.

70 KSIĘŻY W WIĘZIENIACH NIEMIECKICH.

Poczas niedzielnego nabożeństwa w Dahlem proboszcz Jacobi odczytał listę uwięzionych księży i braciszków zakonnych, która zawierała 70 nazwisk, co do których istnieje pewność, że znajdują się w więzieniach niemieckich.

Nadzieje i zawody Japonii

Być albo nie być państwa mikada

Walka o ziemię i potęgę

Ogromne obszary pogranicza chińskiego stają się obecnie prawie piekłem na ziemi. Rozgorzały tam już walki, które niewątpliwie stanowić będą o przyszłości wschodniej części Azji. Jak się ostatecznie stosunki ułożą trudno przewidzieć. Chiny były już w przeszłości podbite przez Mandżurów, nigdy jednak nie były opanowane. Przez trzy stulecia władali mandżurscy dynaści Chinami, nie pozostawiając większych śladów na psychice jądra narodu chińskiego. Pod obcym panowaniem zgięli Chińczycy kark ku ziemi, lecz nie zmienili się, a nawet w końcu przetrwali i zwyciężyli. Zwłaszcza chłop chiński ostał się wszystkim burzom.

Tragedia założycieli chińskiej republiki

Kiedy naród chiński w pamiętnym roku 1911 z olbrzymią energią pod przewodem Sun-Jatsena podniósł się, rozpłynęła się władza mandżurskiej dynastii w morzu rewolucji chińskiej. Młoda republika była wolna. Aby uwolnić przeludnione terytoria Chin od nadmiaru ludności marszałek Sun zakreślił plan osadzenia 20 milionów kolenistów w Mandżurii i na peryferiach państwa. Natrafili jednak Chińczycy z miejsca na opór Japonii i zmuszeni siłą, ustąpili od zamiarów kolonizacyjnych. Młody nacjonalizm chiński po raz pierwszy poczuł się dotkniętym. Chiny chciały wówczas walki, boju. Opatrznościowy mąż Chin, marszałek Czan-Kai-Szek nie chciał popchnąć swego kraju do walk. Wiódł on nacjonalizm obudzonego kolosa do zwycięstwa drogą wytrwałej, żmudnej pracy. Jako żołnierz zdawał sobie sprawę, że w walce z Japonią Chiny byłyby pokonane. Mimo wielu nawet oso bistych trudności, wytężył on całą swoją energię i wszystkie siły, aby godząc przede wszystkim w stale waśniące się strony wprowadzić porządek wewnętrzny. Do wojny wówczas nie doszło, lecz Japonia bez walki stała się panią Mandżurii. Ale odwet przyszedł z innej strony. Ogłoszono bojkot ekonomiczny. Uderzono w Japonię mocniej, niż było nawet można przypuszczać. Całkowity bojkot japońskiego zboża w Chinach zadał gospodarstwu japońskiemu duży cios. Lecz nie poprzestano tylko na tym. Spróbowano kontrakcji militarnej. Do historii przeszedł bój o Szanghaj sławnej 29 dywizji. Chiny wówczas pokazały światu co mogą i co znaczą. Japonia zlikwidowała bohaterską dywizję, po zaciętych bojach i licznych stratach własnych. Lecz Chiny zostały pobudzone do pracy. Do pracy nad siłą i wielkością kraju.

Ottawa wymierzyła silny cios Japonii

Nadzieje Japonii, związane z posiadaniem Mandżurii okazały się wielce zawodne. Nadmiar ludności wysp kraju wschodzącego słońca nie mógł skolonizować pustkowia Mandżurskiego. W walce z surową przyrodą i skromnym wytrwałym kolonistą chińskim, osadnik japoński okazał się mniej wartościowym. Większość z pośród nich wróciła do kraju kwitnącej wiśni, a ziemię mandżurską zaludniło 30 milio nów chińczyków oraz kilkuset japońskich urzędników i kupców. Powstało państwo bez narodu macierzystego. W tym czasie na konferencji brytyjskich Dominiów w Ottawie, w r. 1932 Japonia poraz wtóry otrzymała cios. Brytyjskie Imperium zabroniło importu obcego zboża w swoje granice. Japonia, której rok rocznie przybywa 5 milionów dzieci, odczuła to najboleśniej. Stąd ten naturalny pęd Japończyków na terytoria chińskie, gdzie szukają obszarów do życia.

Japonia chce obecnie zająć całkowicie 5 dalszych północnych prowincji: Czaharu, Sui-juanu, Szan-ci, Hopei i Szan-tunk. Na ziemiach tych mieszka 8 milionów ludzi, zajmując obszar dwukrotnie większy od Niemiec. Na nim znajduje się trzy czwarte pokładów węgla chińskiego.

Niebezpieczne zamysły

Japonia postanowiła niezwłocznie działać. Olbrzymia, 300-tysięczna armia, uzbrojona w las bagnetów, tysiące dział — ruszyła wszystkimi drogami wiodącymi w kierunku 5-ciu północnych prowincyj. Dla roku 1935 nie pisana jednak była wojna. W ostatniej niemal chwili, na skutek interwencji ambasadorów angielskiego i amerykańskiego, wojska japońskie wróciły do swych leż. Dyplomacja japońska ujęła sprawę w swoje ręce. Prowincja Hopei i Czahar ogłosiły swoją na pół nie podległości, z siedzibą w Pekinie. Dyktatorem nowego tworu stał się generał Sung-Czeh-Yuan, wódz 29 armii, która obecnie tak bohatersko krwawi. Mąż ten stworzony jest na miarę Czank-Kai-Szeka, tylko bez tego stałego stałości i umiłowanie ojczyzny. Nikt nie wie jak generał myśli na prawdę. Czy sprzyja Japończykom, czy marszałkowi?

Zdaje się, że najwięcej myśli o... sobie!

Kto nie będzie służył w wojsku

ten musi bezpłatnie pracować

Minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie, normujące szczegóły wykonywania zastępczej służby wojskowej.

Rozporządzenie postanawia, że **obowiązek bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną** powinien być przez osoby, podlegające zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, spełniony tylko osobiście i tylko na skutek wezwania za rządów gmin do wykonywania pracy w miejscu i terminie oznaczonym w wezwaniu.

Na podstawie tych spisów zarządy gmin sporządzają „listy pracy" osób, objętych spisami. „Listy pracy" po winny być zestawione w zarządach gmin do dnia 1 lutego każdego roku. Po zestawieniu „lista pracy" powinna być w zarządach gmin wyłożona do przejrzenia przez osoby zainteresowane na przeciąg 2 tygodni.

Zwolnień od obowiązku wykonywania w danym roku kalendarzowym pracy udzielają zarządy gmin. Zwolnienie może nastąpić tylko wówczas gdy **powołany przedstawi świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające, że jego stan zdrowia wyłącza możliwość wykonania w danym roku kalendarzowym pracy z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.**

Świadectwo to lekarz powiatowy wydaje bezpłatnie. Świadectwo lekarza powiatowego nie będzie wymagane, gdy choroba lub ułomność jest oczywista i nie budzi wątpliwości.

Dalszy ciąg rozporządzenia mówi o tym, kto nie podlega obowiązkowi pracy i jaka prawa przysługują powołanemu do wykonania pracy.

Z NOTATNIKA

Państwo Tamerlana

Wojna chińsko — japońska jest zamało doceniana w Europie. Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że obecnie Mongolia podzielona jest na trzy części, ale po odniesieniu zwycięstwa przez jedną ze stron, nastąpi złączenie się wszystkich trzech odrębnych grup pod jednym panowaniem. Będzie to ni mniej ni więcej, jak odrodzenie cesarstwa mongolskiego Tamerlana.

Odrodzenie to może nie wyjść na zdrowie Europie. Nie trzeba zapominać o starej legendzie azjatyckiej, która staje się na nowo aktualną. — Legenda ta mówi o tym, że gdy upadną Biały Car i Syn Nieba wybuchnie wojna, która przywróci Mongolii całą jej potęgę, a następca Tamerlana i Dżingischana zawojuje i podbije całą Europę.

Dla tego dziś trzeba uważnie śledzić postępy wojny i pamiętać o legendzie, która zrodziła się z mongolskiego instynktu rasowego.

Na wypadek sprawdzenia się tej legendy Polska ma zapewnioną ponownie funkcję przedmurza Europy.

Górnicy i robotnicy rolni do Belgii

3000 robotników znajdzie pracę

Po kilkudniowej kampanii prasy belgijskiej, domagającej się sprowadzenia nowego transportu robotników z Polski, rząd belgijski udzielił obecnie oficjalnie swej zgody na przeprowadzenie nowej rekrutacji w Polsce robotników do kopalń, przy czym obecny transport będzie wynosił 3000 osób.

W odróżnieniu od poprzednich do transportu tego wejdzie też

pewna ilość robotników niewykwalifikowanych

(poprzednio rekrutowano wyłącznie kwalifikowanych górników). Niewykwalifikowani robotnicy będą użyci w kopalniach do robót takich, jak ładowanie węgla na wózki i t. p. Płaca robotników niewykwalifikowanych wynosić ma około 33 franków dziennie (6.50 zł.), przy czym kopalnie dostarczą każdemu robotnikowi mieszkanie i wyżywienie za najwyżej 15 franków dziennie.

Rekrutacja tego transportu ma odbyć się

w pierwszej połowie września.

Podczas gdy poprzednie transporty organizowało biuro Funduszu Pracy w Sosnowcu, to obecnie część bezrobotnych niewykwalifikowanych będzie się rekrutowała także i z Gdyni.

Obecnie kopalnie belgijskie kończą rozmieszczanie 1500 rodzin górników, którzy przybyli tu w kwietniu i maju. Rodziny sprowadzono dwoma specjalnymi pociągami, przy czym transporty te dojechały bez najmniejszych wypadków.

Belgia sprowadzi także robotników rolnych z Polski.

Belgijskie organizacje rolnicze zwróciły się do placówek polskich w Belgii z zapytaniem, czy nie możnaby sprowadzić jeszcze w ciągu września b. r. pewnej ilości robotników rolnych z Polski. Narazie miałaby to być próba, gdyż i tak tegoroczne prace rolne zostaną stosunkowo nie długo ukończone, lecz w wypadku udania się tej próby, rolnictwo belgijskie

na rok przyszły zaangażowałoby większą ilość robotników.

Pierwszy ten transport ma obejmować około 400 robotników, przy czym warunki będą te same, jakie przyznawał robotnikom polskim sąsiedni Luxemburg. Robotnicy otrzymywali tam poza utrzymaniem i mieszkaniem około 65—70 zł. miesięcznie. Z 800 robotników sprowadzonych do Luxemburga, większość jest zadowolona z pracy, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż

zaledwie dwóch powróciło do kraju.

Ci robotnicy, którzy na pewnych fermach natrafili na gorsze warunki, mogli bez żadnych trudności otrzymać pracę na innych. Sądzić więc należy, że i próba w Belgii wypadnie dodatnio.

Karabiny maszynowe

PRZECIWKO ŻOŁNIERZOM.

W miejscowości Targul Margurele w Rumunii, gdzie mieści się największa fabryka amunicji wybuchł pożar, który przybrał tak olbrzymie rozmiary, że musiano zawezwać oddziały wojskowe do pomocy. Istniała obawa, że lada moment cała fabryka wyleci wpowietrze, pociągające za sobą ofiary z pośród gaszących po żar. Obawa ta udzieliła się tak dalece żołnierzom, że ne chcieli brać udziału w akcji raunkowej. Dopiero wystawone karabiny maszynowe zmusiły ich do wykonania rozkazu.

Problemy dnia

WYZYSK W BIEDA-SZYBACH

Anonimowi przedsiębiorcy dobrze zarabiają

Ostatnia tragedia w bieda - szybie na kolonii Okrzei zwróciła uwagę społeczeństwa na ciężki los górników, pracujących w tak zwanych bieda - szybach.

W obecnej chwili liczba bieda - szybów znacznie się już zmniejszyła, ale jeszcze są przedsiębiorcy, którzy te roboty prowadzą. Bo trzeba pamiętać, że

obok górników, dotkniętych klęską bezrobocia, których nędza zmusza do pracy w bieda - szybie, są i przedsiębiorcy, nie mający żadnego pojęcia o kopalnictwie.

Dorabiają się oni majątków na nielegalnym wydobywaniu węgla, wynajmując do tego górników, których **wyzyskują w sposób niedopuszczalny, płacąc im grosze za dwunasto i więcej godzinny dzień pracy.**

W ciągu takiej długiej dniówki górnik może w bieda - szybie wykopać około 30 korcy węgla, za co przedsiębiorca płaci mu zaledwie 2 zł. 40 gr do 3 zł. Chłopiec, pomocnik górnika dostaje 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 40 gr. na dniówkę.

Oczywiście o świadczeniach socjalnych, ani o ochronie pracy niema mowy.

Do założenia bieda - szybu potrzebny jest kapitał około 1500 zł. Bezrobotnych górnik najczęściej nie ma tych pieniędzy, ale znajdzie się taki kapitalista, który rozporządza potrzebną sumą i on to właśnie jest złym duchem całego zagłębiowskiego bieda - szybikarstwa.

Kapitalista taki, aby się nie narazić na nieprzyjemności ze strony władz, wcale się na robotach nie pokazuje, a ma tylko na nich swojego zaufanego. Bywało już tak, że na bieda - szybach przedsiębiorcy zatrudniali po 20 robotników. Dochody bywały świetne. Za 100 korcy węgla przedsiębiorca otrzymywał od odbiorców 130 zł. Robocizna kosztuje 35 zł., drzewo (czasem kradzione z pobliskich lasów), karbid i materiały wybuchowe bez mała 20 złotych.

Reszta szła do kieszeni przedsiębiorcy, nie mającego żadnych zobowiązań ani wobec skarbu państwa, ani wobec ubezpieczalni.

Odbiorcami tego węgla byli i są głównie chłopi, ale bywą, że i zakłady przemysłowe nie gardzą takim węglem

Praca w bieda - szybach trwa dzień i noc na dwie zmiany po 12 godzin każda.

W dobrym dla bieda - szybikarstwa roku 1935 spółka przedsiębiorców zarabiała po zapłaceniu nędznych płac górniczych po 120 zł. na dobę. To są fakty. Przedsiębiorcy i rozmaici pośrednicy robili majątki,

bywały bowiem szyby, z których wydobywano po 240 korcy węgla na dobę.

Były to czasy, gdy na nienaruszonych terenach znajdowało się sporo węgla, w ostatnich czasach jednak sytuacja jest trudniejsza i dlatego

liczba bieda - szybów znacznie się zmniejsza.

Jest też obecnie coraz więcej szybów zagazowanych, z czego powstaje wieksze dla górników niebezpieczeństwo utraty życia lub kalectwa.

Tragiczna śmierć trzech górników pod Niwką jest właśnie rezultatem pogarszającego się bezpieczeństwa pracy na terenach bieda - szybikarskich.

Bieda - szybikarstwo jest palącym zagadnieniem socjalnym, które nie może i nie powinno być po za kręgiem zainteresowań społecznych.

rk.

Ostatnie w tym roku ognisko

w obozie wypoczynkowym w Okradzionowie

W ubiegły czwartek zakończył swój pobyt ostatni w tym roku turnus robotników w obozie wypoczynkowym w Okradzionowie.

Gdy nastała ciemność, zaraz po wspólnej kolacji obozowiczów rozpalono wielkie ognisko, przy którego blasku rozpoczęły się popisy.

Program był obfity, obejmował bowiem aż 20 numerów.

Na wstępie wygłosili przemówienia prof. Stankiewicz, kierownik obozu i p. Rajca w imieniu obozowiczów. Szczególnie jednak podobały się tańce: kujawiak, taniec nimf, marynarski. „Konający łabędź" Pierrot i Colombina. W tańcach tych wyróżnili się pp. J. Barczyk, Kaliszewska i Kaletówna. Dobrze śpiewał chór, a i solowe występy nie wypadły najgorzej.

Jeżeli się zważy, że na przygotowanie popisów mają obozowicze do dyspozycji tylko 10 dni, to trzeba przyznać, że zrobiono więcej, niż można się było spodziewać.

Po popisach obozowicze w dowód wdzięczności ofiarowali kwiaty opiekunce obozu dyr. Cholewickiej i kierowniczkom pp.: Zomerowej i Olszewskiej

Potym do późnej nocy odbywały się ochocze tańce przy dźwiękach muzyki obozowej.

Obóz w Okradzionowie, zorganizowany przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu, dał w ciągu całego lata wypoczynek około tysiącowi robotników, ich żon i dzieci.

Oszust, udający przyjaciela rodziny

wykryty po 15-tu miesiącach

W maju roku ubiegłego złożył wizytę nauczycielce w Pilicy, p. Marii Krzakowskiej, nieznany dobrze prezentujący się osobnik, w wieku około 40 lat, podając się za Józefa Zabokrzyckiego, przyjaciela rodziny nauczycielki pochodzącej z powiatu miechowskiego.

Rzekomy Zabokrzycki potrafił przekonać p. K. o wspólnych walkach o Niepodległość z członkami jej rodziny

Po gościnnym przyjęciu i herbacie, „przyjaciel" rodziny nauczycielki zapowiedział jeszcze raz swoją wizytę przed odjazdem. Słowa dotrzymał, lecz przybył rano, gdy p. Krzakowska była w szkole. Służąca widząc ponownie gościa tak gościnnie przyjmowanego przez swoją panią, zaprosiła go do pokoju. Gość bawił co prawda krótko, lecz

zdążył skraść: 60 zł. gotówką, sygnet złoty, obrączkę ślubną złotą, 15 szt. dolarówek i kilkanaście sztuk obligacji pożyczki narod.

Obecnie, po 15-tu miesiącach złodziej został wykryty: jest nim Kazimierz Sołtycki bez stałego miejsca zamieszkania, przebywający obecnie w więzieniu radomskim.

Do kradzieży i podstępu przyznał się

Pięścią w twarz i 40 zł. z kieszeni

„Przyjemni" towarzysze libacji

Szofer Jan Gach z Kielc po przyjeździe do Sosnowca postanowił się zlekka zabawić.

W tym celu, zakupiwszy pewną ilość alkoholu i zakąski udał się w towarzystwie braci Stefana i Zdzisława Ziębaczów na łąki obok Brynicy w Sosnowcu,

aby na świeżym powietrzu pokrzepić ciało.

Zdawało się, że libacja skończy się w różowych humorach i uczestnicy jej rozstaną się w zupełnej zgodzie.

Niestety stało się inaczej.

Gdy już bowiem podochocono się nieco Stefan Ziębacz wyrżnął Gacha pięścią w twarz i skradł mu z kieszeni portfel, z zawartością 40 zł.

Obrażony nieodpowiednim zachowaniem się znajomych — Gach zameldował o wszystkim policji, która braci Ziębaczów zatrzymała.

Po tej nieprzyjemnej przygodzie niewątpliwie Gach będzie ostrożniejszy w doborze towarzystwa do libacji nad brzegiem „uroczej" rzeki Brynicy

Powrót

Wróciłeś właśnie z gór, czy też z nad morza
A może z wiejskich nadwiślańskich błoni,
Albo z obozu, co się ukrył w borze.
Lub też poprostu z podmiejskiej kolonii

Zresztą z tym mniejsza, skąd ten bronz na twarzy,
Pięt skaleczenia, po czym chłopak stąpał
I gdzie nad jaką wodą się obnażył,
Że tak cudownie w słońcu się wykąpał.

Łąkami, borem, szlakiem bystrej wody,
Miedzą, co w zboża prostokąty wrasta,
W słońcu i zdrowiu i w szczęściu urody
Powraca młodość na ulice miasta.

KO—STEK.

———oOo———

DRZAZGI.

Pornografia

Część prasy podała wiadomość, że policja sosnowiecka zatrzymała artystę - malarza, przy którym znaleziono karty pornograficzne, wykonywane na zamówienie znanych osobistości w Zagłębiu.

Jedno z pism podało pierwsze litery nazwisk tych osobistości, a ponieważ niejedno głośniejsze nazwisko rozpoczyna się na B, T lub F, więc powstała ogólna konsternacja, wiele bowiem poważnych osób podejrzewano, że to o nich właśnie mowa.

Ten brzydki zwyczaj plotkowania, który od pewnego czasu zagnieździł się w prasie sosnowieckiej, nie jest podyktowany żadną troską społeczną i nawet jako sensacja nie przedstawia żadnej wartości, nikt bowiem nie wie napewno, o kim mowa. Zresztą malarz mógł rzucić parę nazwisk w tym tylko celu, żeby w jakiś sposób wytłomaczyć tę swoją osobliwą działalność artystyczną.

Krzywdę, którą wyrządzono ludziom noszącym nazwiska, rozpoczynające się wymienionymi wyżej trzema literami, naprawił częściowo drugi dziennik, stwierdzając, że są to nazwiska niepolskie.

Jakkolwiek tam jest, to jedno jest pewne, że malarz, który zarabia malowaniem obrazków pornograficznych nie jest artystą, a panowie, którzy, wykorzystując jego biedę, mieli zamawiać i nabywać malowane świństwa, nie byliby ludźmi poważnymi, mimo swoich doktoratów i dyrektorstw.

Wartoby zbadać, ile też ci panowie których stać na karty pornograficzne — dali na pomoc zimową.

———oOo———

Przy głośniku

WESOŁA SYRENA.

Dziś o godz. 21.00 Polskie Radio nadaje w ramach Wesołej Syreny pełną humoru audycję Józefa Czyścieckiego pt. „Transmisja z ogrodu zoologicznego". Autor wychodzi z założenia, że w ogrodzie zoologicznym nie jest rzeczą jasną kto kogo ogląda i kto kogo uważa za „dziwnego". Czy np. my oglądamy małpy, czy małpy nas oglądają. Może my, ludzie kulturalni — z gatunku „homo sapiens", nie jesteśmy znów tak bardzo wyzbyci dziwolągów i fizycznych. Tworzy więc autor ogród niby zoologiczny. Transmisja z tego ogrodu pokaże nam orła, szympansa, żółwia itd. wypowiadających się na tematy ogólnoludzkie.

———oOo———

Dobry żart

NIE CZEKAŁA.

Matka: Byłby już czas, żebyśmy naszą córkę wydali zamąż.

Ojciec: Daj spokój... niech czeka aż się jej ktoś spodoba.

Matka: Po co? A czy ja czekałam tak długo?

NA WSI.

Dziedzic (do stangreta): Więc biorę cię do służby, ale pamiętaj, że Michał wyleciał za to, że się upijał!

Stangret: Słucham pana dziedzica!

Dziedzic: A ty jesteś trzeźwy, co?

Stangret: Bardzo często, proszę dziedzica.

Dajemy głos

POKOCHAŁ I NIE ZAPOMNI

Robotnicy zagłębiowscy nad Polskim Morzem

Uruopy robotnicze, spędzone na obozach robotniczych nad Polskim Morzem, należą do bardzo miłych i pozostawią chyba wiele wspomnień.

Jak wielką była myśl i inicjatywa urządzenia obozów robotniczych nad morzem — to robotnicy już tam w Gdyni, sami dali wyraz temu. — Uważając, że prasa temu problemowi także winna poświęcić słów kilka, zabieramy głos:

...Robotnicy pod zaborami wykazali wiele hartu i wysiłku, ponosząc ciężkie ofiary w walce o niepodległość, w zaraniu Ojczyzny okazali się dobrymi Polakami, tłukąc wszędzie niedobitki zaborczych wojsk, następnie ciężką pracą wydźwignęli Ojczyznę i postawili ją w szeregu mocarstw.

Przyszedł czas by piękno tej Polski zobaczyć, obejrzeć od strony najpiękniejszej, tam, gdzie Polska zdobyła sie na najwyższy wysiłek. — Ujrzeć Gdynie, najnowocześniejszy port morski. Pierś się szeroko rozpiera, a oczy zachodzą łzami — płakałoby się z radości, gdy sie patrzy na ten bezkrewód.. A tu wszędzie dźwigi i dźwigi i wre praca. — To wszystko nasze, zbudowane naszym wysiłkiem, naszymi rękami!

Robotnik jak już co pokocha, to trudno mu wyrwać z pamięci, a pokazanie mu Polskiego Morza zrobiło na nim piorunujące wrażenie — pokochał, nie zapomni!...

O samych obozach trzeba wyrazić się z wielkim uznaniem; kultura i koleżeńskość wielka. Często się słyszy i czyta w prasie, że robotnicy posiadają mało kultury. Trzeba jednak temu zadać kłam.

Kierownictwo obozu na czele z pp. Cholewickim, krzątało się nieustannie, żżyli się z obozowiczami, zasłużyli sobie za to u nich na wielki szacunek i stali się w obozie bardzo popularni.

Panowała tu wielka swoboda i chociaż był program dnia, to jednak nikt nie krępowany, mógł się tułać cały dzień wzdłuż wybrzeży i podziwiać czar i piękno morza, a włóczyłby się człek całymi dniami i ciągle by było tego za mało.

Oprócz plaży pobyt tu urozmaicony wycieczkami. Wycieczki po porcie: zwiedzanie olejarni, łuszczarni ryżu, portu wojennego, pasażerskiego, podziwianie dźwigów — wszystko to oszałamia i wrażeń pozostawia moc.

Do najpiękniejszych wycieczek można zaliczyć „Hel—Jurata—Jastarnia". Plaża tu posiada tak piękny piasek, że się nie ma ochoty iść na dalsze zwiedzanie półwyspu — grzebałoby się tak w nim niczym dzieciak, a tu słońce dodaje tym większej zachęty. Piękna miejscowość Jurata ze wspaniałym widokiem za zatokę Pucką i Jastarnię wymarzony zakątek dla letników. To wszystko napawa człowieka dumą i chciałoby się mimowoli krzyczeć na cześć Polskiego Morza!

Wycieczka do Gdańska pozostawiła znów jakby jakiś żal w sercu. Na sam widok swastyki, każdy sam do siebie, można rzec, monologował, że tak nie powinno być. A już mundury hitlerowskie na ulicach usposobiały bardzo źle, tu cisnęły się na usta słowa z pieśni Konopnickiej: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!"

Ogólnie jednak wynieśliśmy zadowolenie, gdyż po Gdańsku oprowadził nas przewodnik polski. Widzieliśmy wiele pamiątek, które jeszcze zdołały się utrzymać i przetrwać dla potomności i gdzie ręka hakaty z różnych powodów nie usunęła tego.

Na zakończenie chcielibyśmy powiedzieć że obozy wypoczynkowe, takie jak w Gdyni, nie tylko dają wypoczynek, lecz także kształcą umysły. Człowiek poznaje piękno kraju, więcej staje się z nim zespolony, a wrazie zawieruchy wojennej, obronność jego pewniejsza.

Zasłużony wypoczynek dla poratowania zdrowia w obozach robotniczych niech się stanie hasłem i by przyszły rok dał wypoczynek liczniejszej gromadzie pracy.

Zasyłamy pp. Cholewickim uprzejme podziękowanie za ich staranną opiekę i piękną inicjatywę urządzenia obozów robotniczych.

Tramwajarze
Zagłębia Dąbrowskiego.

Będzin, w sierpniu 1937 r.

(Przyp. Red.) Od siebie dodajemy że obozy wypoczynkowe nad morzem już się skończyły i ostatni czwarty turnus wraca do Zagłębia dziś rano. Ogółem z obozu nadmorskiego skorzystało 640 robotników zagłębiowskich.

Powrót dzieci

Z KOLONI UBEZPIECZALNI W SOSNOWCU.

W dniu 24 bm. około południa wracają autobusami z kolonii letniej w Moszczenicy (na G. Śląsku) dzieci ubezpieczonych wysłane na miesięczny pobyt na świeżym powietrzu.

Obfity połów policji

Nie wiedzie się zagłębiowskim złodziejom

W Dąbrowie zatrzymany został kasiarz Ludwik Obrączka z Będzina, przy którym znaleziono worek i nóż rzeźnicki do bicia świń.

Onegdaj na jednej z ulic w Dąbrowie zatrzymano Stanisława Dworaka, mieszkańca wsi Marciszów w pow. zawierciańskim, który wiózł na wozie przykryty workami, nowy motocykl firmy „Butha". Dworak nie może podać, skąd doszedł do posiadania motocykla i daje wykrętne odpowiedzi. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

W Będzinie ujęte zostały trzy złodziejki Genowefa Wojewoda, bez stałego miejsca zamieszkania, Longina Mańkowa (Będzin, ul. Gzichowska 53) i Sylwestra Banburowa (Będzin, ul. Podzamcze 63). Dokonały one kradzieży garderoby, należącej do Izraela Majtka, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Narutowicza 8. Skradzoną garderobę odebrano, a złodziejki przekazano władzom sądowym.

W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu żony zawodowego złodzieja Czesławy Stasikowskiej z Zagórza (ul. Główna 64), znaleziono mikroskop, pochodzący z kradzieży w jednej ze szkół na Górnym Śląsku.

Węgiel z nielegalnych szybików

nabywany do potrzeb przemysłu

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okr. w Sosnowcu odbyła się rozprawa w głośnym swego czasu procesie przeciwko dyrektorowi garbarni w Szczakowej Stefanowi Marco, oskarżonemu

o nabycie kilkuset kwintali węgla, pochodzącego z nielegalnej eksploatacji na szkodę towarzystwa sosnowieckiego.

Węgiel ten dyr. Marco odkupił od Jochyma Igry, kupca z Niwki.

Sąd Grodzki w Sosnowcu w I instancji, skazał kupca Igrę na sześć miesięcy więzienia, a dyr. Marco uniewinnił, wychodząc z założenia, że **nie mógł on przewidzieć przy zawieraniu umowy na dostawę węgla, że Igra dostarczy mu węgiel pochodzenia nielegalnego.**

Obecnie Sąd Okręgowy, jako apelacyjny, rozpatrując skargę odwoławczą tow. sosnowieckiego, które domagało się ukarania również dyr. Marco — z tych samych względów wyrok I-szej instancji zatwierdził

Wiadomości bieżące

Niedz. 22 Sierp.

Dziś: Symforiana
Jutro: Filipa
Wschód słońca: 4.29
Zachód słońca: 18.48

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — TRUxA.
PATRIA: — Przy kominku.
EDEN: Jaśnie pan szofer i Niesamowity dom.

—o—

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. H. RZADKIEWICZOWEJ.

w Sosnowcu, ul. Rudna 5, zawiadamia tych Rodziców, którzy nie zapisali jeszcze dzieci do szkoły, że kancelaria szkoły czynna jest codziennie od godz. 9 do 13 i od 16 do 18-ej.

Do klasy I-szej przyjmuje się dzieci w wieku 6—7 lat. Do klas starszych przyjmuje się na podstawie egzaminu wstępnego na podstawie świadectw publicznych szkół powszechnych.

Prospekty na żądanie wydaje kancelaria szkoły oraz księgarnia „Wiedza" i „Księgarnia Nasza" w Sosnowcu. Dla informacyj telefonicznych — telefon 614 65

— **POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU** (ul. Kilińskiego 17) zajęcia rozpoczną się w dniu 8 września. Rodzice i opiekunowie proszeni są osobiście zgłosić ucznia do zapisu, niezależnie od klasy. Tylko w ten sposób zgłoszeni mogą być przyjęci do szkoły

Rozstrój nerwowy

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Onegdaj wieczorem, przebywający w szpitalu powszechnym w Będzinie na kuracji K. Musialik, korzystając z chwilowej nieobecności służby szpitalnej w celu samobójczym wyskoczył z okna pierwszego piętra.

Musialik doznał lekkich obrażeń ciała.

Szofer przejechał dziecko

Sprawa sądowa o odszkodowanie

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu toczy się obecnie ciekawy proces o odszkodowanie. Szofer ubezpieczalni społ. w Sosnowcu Stanisław Toporek z Czeladzi (ul. Borowa 15), kierując karetką pogotowia z Niwki do Dąbrowy Górniczej, przejechał przed budynkiem zarządu gminnego w Zagórzu 6-letnią Wacławę Boroń.

Koła samochodu zgruchotały nieszczęśliwemu dziecku obie ręce i w następstwie musiano dziecku amputować prawą rękę.

Obecnie ojciec ciężko uszkodzonej dziewczynki, robotnik z Zagórza Wojciech Boroń, wystąpił do Sądu Okręgowego ze skargą, domagając się odszkodowania zarówno od szofera, jak i od ubezpieczalni społecznej, w kwocie 10.600 zł.

Rozprawa odbyła się onegdaj

Przed wydaniem wyroku sąd postanowił zbadać biegłych: 1) samochodowego, — dla ustalenia czy nie zachodzi wina niezachowania środków ostrożności ze strony szofera oraz 2) lekarza, — dla ustalenia stopnia uszkodzenia ciała i niezdolności do pracy dziecka w przyszłości.

Dodać trzeba, że szofer Toporek został z pracy w ubezpieczalni społ. — zwolniony.

Proces budzi poważne zainteresowanie.

Nowe ceny

CHLEBA I SŁONINY W SOSNOWCU.

Komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła nowe ceny chleba i słoniny, które zostały zatwierdzone przez władze nadzorcze i obowiązują od dnia wczorajszego.

Nowe ceny przedstawiają się następująco: chleb żytni 65 proc. — 33 gr za kg, chleb żytni (sitkowy) 50—56 proc. — 29 gr., chleb żytni razowy 95 proc. — 27 gr. Słonina — 2 zł. za 1 kg. i sadło 2 zł.

Dodać przy tym należy, że już od dawna masarze w Sosnowcu sprzedawali słoninę po cenie 2 zł. za kg. Obecnie fakt ten został tylko potwierdzony.

Chciał się otruć

SPIRYTUSEM - DENATURATEM.

46-letni Ajzyk Berkowicz, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 57 wypił w celu samobójczym ćwierć litra denaturatu. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono go do szpitala.

Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Sytuacja strajkowa

W „FENIKSIE" BEZ ZMIAN.

Sytuacja strajkowa w hucie „Feniks" w Będzinie nie uległa żadnym zmianom. Robotnicy nadal przebywają na terenie fabryki. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

— **PODZIĘKOWANIE.** Za łaskawie udzieloną subwencję tą drogą składa zarządowi miejskiemu w Będzinie i pp. prez. mgr. Izydorczykowi i wiceprez. Gocowi serdeczne podziękowanie zarząd Bezprocentowej kasy zapomogowej przy stowarzyszeniu kupców polskich w Będzinie.

— **WIELKA ZABAWA LETNIA.** Dziś odbędzie się w parku sieleckim gwarectwa „Hrabia Renard" zabawa urozmaicona licznymi atrakcjami. Dwie orkiestry będą przygrywać do tańca. Będzie rozegrana gra „w siatkówkę" przez kluby młodzieży katolickiej w Zagórzu i w Nowym Sielcu. Fakir indyjski zaprodukuje się w tańcu bosymi nogami po szkle i w połykaniu ognia. Sosnowiecka 5-cio letnia „Shriley Temple" wystąpi w swych oryginalnych tańcach. Odbędą się walki bokserskie o nagrody. Wędka szczęścia z wieloma cennymi przedmiotami do wygrania. Piękne efekty świetlne i wspaniała fontanna będą nadawać urok całości.— Bufet tani we własnym zarządzie. Całkowity dochód przeznaczony na budowę kościoła w Nowym Sielcu.

— **DANCING-ZABAWA W GRODŹCU** Związek Strzelecki w Grodźcu urządza dziś w parku klubu tow. grodzieckiego dancing - zabawę z bogato urozmaiconym programem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali przy tow. grodzieckim.

Z OLKUSZA.

(o) **KRZYŻE NIEPODLEGŁOŚCI** otrzymali pp.: starosta olkuski Czesław Brzostyński. Jan Mrożek z Podlipia (gm. Bolesław) i Teofil Kotula ze Sławkowa medale zaś pp.: Wład. Kłysiński z Olkusza, Władysław Kulka i Franciszek Kubiczek z Pilicy oraz Mieczysław Grabkowski.

(o) **AWANTURA W RACŁAWICACH** Onegdaj w Racławicach olkuskich doszło do awantury przy rozpoczęciu prac pomiarowych. Zebrany tłum w liczbie około 100 osób, przybrawszy groźną postawę nie pozwolił na prace pomiarowe mierniczych. przy czym klku robotników pobił. Poza tym w domu sołtysa, gdzie zamieszkali geometrzy wybito szyby tak. że geometrzy ci zmuszeni zostali do opuszczenia wioski.

Akcja scaleniowa została przerwana.

———oOo———

Żeby z Witosem
POROZMAWIAĆ.

Straż pograniczna na granicy polsko - czechosłowackiej pod Nowym Targiem, zatrzymała Jana Mamaka z Mszany Dolnej (pow. limanowski), który bez paszportu usiłował przejść do Czechosłowacji. Aresztowany tłumaczył się, że szedł do Jabłonki. aby tam „porozmawiać sobie z Witosem".

55 tys. zł zdefraudował
W BANKU KUPIECKIM.

Na walnym zebraniu spółdzielczego banku kupiecko — przemysłowego w Kościanie, wygłosił rewizor banku sprawozdanie, z którego wynika, że spółdzielczy bank ten padł w ostatnich latach ofiarą nadużyć, dokonanych przez zwolnionych urzędników Helmana i Grzesiewskiego.

Suma nadużyć, popełnionych przez Grzesiewskiego sięga 1150 zł. Naotmiast daleko wększe kwoty zdefraudował Helman. których narazie nie ustalono.

Narazie jedynie stwierdzono. że sięgają one ponad 55.000 zł. Rada nadzorcza banku spółdzielczego skierowała sprawę do prokuratory. W dochodzeniach ustalono. że nadużycia te datują się od r. 1900 a więc w tym okresie czasu. kiedy dyrekcja wspomnianego banku zaczęła wykazywać straty i operować fikcyjnymi bilansami.

Piętnasty raz ukarany
Tym razem na 3 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko sprawcom śmiałego włamania do spółdzielni pracowników towarzystwa sosnowieckiego. mieszczącej się przy ul. Żeromskiego 14.

Kradzieży dokonano w nocy. przy czym złodzieje dostali się do lokalu spółdzielni zapomocą wybicia otworu w murze. Łupem ich padły artykuły spożywcze i toaletowe oraz sporo wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości 1.600 złotych. Jak się okazało w wyniku śledztwa, włamania dokonali zawodowi złodzieje sosnowieccy: Władysław Nowodziński (14 razy karany za kradzieże), Bogusław Zawodny i Stanisław Klamka, który w międzyczasie zmarł.

Sąd skazał Nowodzińskiego na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 oraz Zawodnego, który podczas dokonywania włamania stał na czatach, na osiem miesięcy więzienia. Oskarżoną o paserstwo Kazimierę Janasównę (Sosnowiec Obchód 1), która miała przyjąć od złodziei skradziony tytoń. sąd wobec braku dowodów uniewinnił.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Skromna jak mniszka panna Franciszka

Wędrowny śpiewak pan Hieronim Szczypiorek ,przybył na podwórze dużego domu przy ul. Grzybowskiej. Nabrał tchu w obszerne płuca, przebiegł okiem po górnych piętrach i zaintonował:

— Tam na Dziewiczej za rogatkamy.
Piękna jak anioł. skromna jak mniszka,
Moje śliczności, panna Franciszka.
Oj dam dam. oj dam dam dam..

We wszystkich oknach ukazały się kobiece główki. „Panna Franciszka", to przebój modny i sentymentalny, więc też powodzenie pana Hieronima byłoby zapewnione ,gdyby nie pewna przypadkowa okoliczność. Mianowicie stojący na podwórzu niejaki p. Onufry Twardowski począł głośno szlochać.

Mistrz Szczypiorek nie przejął się zrazu płaczącym jegomościem i śpiewał dalej o tym, jak spotykał się z panną Franciszką w zacisznych zakątkach i jak na to reagował jej rodzic:

Ale jej ojciec. człek nader srogi.
Chciał mi połamać ręce i nogi.
Nie psu kełbasa. nie kotu kiszka.
Nie dla pętaka panna Franciszka!
Oj dam dam. oj da mdam, dam.

Tymczasem pan Onufry lamentował coraz głośniej. Pieśniarz nadaremnie przeszywał go zabójczymi spojrzeniami i z wielkim trudem dojechał do końca następnej, tragicznej zwrotki.

— I piękną córę. pożal się Boże.
Zamknął zły ojciec w ciemnym klasztorze.
I była ci z nej urocza mniszka,
Moje śliczności, panna Franciszka.
Oj dam dam, oj dam dam. dam.

Tu pan Onufry ryknął tak głośnym płaczem. że doprowadzony do ostateczności śpewak poczęstował go solidnym kopniakiem. zakropionym kolejką soczystych epitetów.

Zdarzenei to spowodowało oczywiście sprawę sądową.

Na rozprawie pan Onufry wyjaśnił. że piosenka — „Panna Franciszka" wzruszyła go do głębi i że dlatego właśnie płakał. On również bowiem kocha się nieszczęśliwie w pięknej Franciszce, którą srogi ojciem zamknął za nocne schodzki, wprawdze nie w klasztorze. ale za to w komórce.

— Żadnym sposobem przeżyć rozłąki nie mogie — stwierdził pan Onufry i zakończył słowami piosenki:

— Wyrodny ojcze nadobnej córy.
Coś w naszych sercach zgromadził chmury.
Za to, żeś nieszczęść sprawił nam tyle
Mnie i Franeszkę znajdziesz w mogile
Oj dam dam. oj dam dam. dam.

Sąd skazał pana Hieronima za pobicie na tydzień bezwzględnego aresztu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 22 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Wiednia z okazji Tygodnia Gór. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek muzyczny. 13.0 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka lekka. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Tr. z okazji Tygodnia Gór. 18.15 Szkic literacki. 18.30 Koncert. 19.35 Transm. z zawodów międzynarodowych Polska Niemcy. 20.00 Płyty.20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesoła Syrena. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 22 sierpnia

6.00 Surmy śląskie 6.15 Koncert na niedzielę płyty 7.45 Koncert życzeń 8.35 Koncert — płyty 11.30 Krótki koncert muzyki polskiej (płyty) 13.00 Pogadanka dla młodzieży Przysposobienia rolniczego 14.40 Ochotnicza Drużyna Robotnicza dla dziewcząt — Pogadanka 14.50 Co słychać na śląsku 20.00 Audycja mieszana 20.30 Program na jutro. 20.55 Wiadomości sportowe lokalne 22.50 Płyty z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 23 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.30 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik południowy 12.15 Selekcja jesienna drobiu pogadanka dla gospodyń wiejskich 12.40 Od warsztatu do warsztatu 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Antoś chce być technikiem, 16.15 Kwartet fortepianowy 16.45 W jednym łapciu — felieton 17.00 Koncert Kapeli Ludowej 17.50 Kozica i świstak — Pogadanka 18.00Skrzynka techniczna 18.10 Program na jutro 18.15 Płyty 18.50 Pogankа aktualna 19.00 Audycja strzelecka 19.40 Pogadanka sportowa 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka taneczna 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadnka aktualna 21.05 Koncert symfoniczny 21.45 Dni powszedne państwa Kowalskich 22.00 Koncert rozgrywkowy Orkiestry. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorogiczny 23.00 Patrz programy lokalne.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

71)

ROZDZIAŁ X

Tego wieczoru, po przyjściu do Claridge o omówionej godzinie. Marek zdał sobie sprawę z prawdziwości krążących hisoryjek o tym, jak trudno jest zobaczyć się z wielkim finansowym potentatem. Chociaż powiedział odrazu, że został zaproszony na obiad, dano mu czekać w westibulu blisko 10 minut, zanim zjechał windą i przedstawił mu się ciemny, łysawy młodzian. którego Marek znał już z widzenia. jako prywatnego sekretarza pana Dukane.

— To pan jest Van Stratton? — zapytał.

— Takie jest moje nazwisko — potwierdził Marek.

— Jestem sekretarzem pana Dukane; o ile wiem, spodziewa się pana na obiad. Pozwoli pan, że mu wskażę drogę do jego mieszkania.

Marek poszedł za młodzieńcem i w zupełnym milczeniu zajechali na 3-cie piętro.

W chwili, gdy wchodzili do salonu służący podawał panu Dukane i Estelli coctaile.

— Pan Van Stratton — zaanonsował sekretarz.

— Bardzo mi miło — mruknął Dukane, wyciągając rękę. Słowa te były z jego strony wyraźnym wysiłkiem, aby być uprzejmym. Estella poprzestała na uśmiechu i ukłonie.

— Mam nadzieję, że nie potrzebuję się tłumaczyć — rzekł gospodarz do mu. gdy przeszli przez odchylone kotary do następnego pokoju — że zaprosiłem tu pana, abyśmy ziedli obiad prywatnie. Prasa tego kraju jest niemal tak okropna, jak prasa amerykańska, o ile chodzi o szukanie interwiewów i notowanie każdego kroku ludzi, których uważają za obchodzących w najmniejszym choćby stopniu opinię publiczną. Nawet w restauracji Ciro, podczas gdy pan regulował rachunek, kelner od win zdążył mnie zapytać. jak się zapatruję na tendencję zwyżkowe francuskich rent. Ta klasa ludzi jest niezaspokojona. Przez cały czas delektują się myślą, czy aby nie zdołają uzyskać jakiejś bezpłatnej informacji.

— To i przyjaciele pańscy właściwie znajomi, muszą czasami stawać się męczący — zauważył Marek.

Feliks Dukane jęknął.

— Jeżeli chodzi o pieniądze — oświadczył, gdy zasiedli koło małego okrągłego stołu, bogato przystrojonego kwiatami — to żyjemy w czasach bezwstydnych. Ludzie, których się na każdym kroku spotyka, gotowi są narazić się na odmowę, gotowi są narazić się na wszystko, dla nadziei zarobienia pewnej sumy pieniędzy. Nie rozumiem wprost, czemu im tak na tym zależy. Powiadają, że my, ludzie, bogaci przeceniamy znaczenie tego bogactwa. Jakże mamy patrzeć na to innymi oczami, gdy widzimy jak ludzie w każdej klasie społecznej gotowi są utracić godność dla nadziei, że rzuci się im, jak psu kość, słowo które im umożliwi jakiś zarobek.

— Moja manicurzystka — wtrąciła Estella — wyznała mi dzisiaj, że ma zaoszczędzone 50 funtów, a jeśliby wiedziała dokładnie jak je ulokować, by w przeciągu misiąca lub dwóch przyniosły jej drugie 50 funtów, mogłaby pomyśleć o małżeństwie. Boi się biedaczka, że jeśli kawaler będzie czekał na nią zbyt długo, może znaleźć sobie kogo innego.

Ten drab po prostu się ulotnił...

— Tyle to ma sensu, co i w innych wypadkach — mruknął ojciec — naturalnie, że jeślibym chciał, mógłbym doprowadzić do zwyżki lub zniżki każdej akcji, ale rzadko warto się o to starać. Na ogół zresztą publiczność angielska, lokująca pieniądze, kieruje się zdrowym rozsądkiem. No, ale czy może pan odgadnąć, czemu po pana posłałem, panie Van Stratton.

Ta obcesowa zmiana tematu rozmowy uderzyła Marka trochę niemile.

— Nie przychodzi mi na myśl żaden specjalny powód — rzekł.

— Ten drab Brennan — wyjaśnił Dukane z błyskiem wściekłości w oczach i tonem, przypominającym warczenie psa — gdy zjawiłem się w pańskim mieszkaniu punktualnie o umówionej godzinie, po prostu się ulotnił.

— Co... zanim pan przyszedł? — zapytał Marek.

— Zanim przyszedłem — zabrzmiała ponura odpowiedź.

Marek był szczerze zdumiony.

— Wiedziałem, że się wyniósł, ale nie miałem pojęcia, że to nastąpiło przed załatwieniem tej sprawy. Sądziłem, że wystraszył go pan porządnie.

— I ja też myślałem. Ale Brennan nie jest głupi. Wie bardzo dobrze, że jeśli zrobię na niego doniesienie, stracę ostatnią szansę uzyskania tych papierów. To też postanowił zwiać.

c. d. n.

ZE SPORTU

Nowe rekordy świata i Polski padają

na meczu lekkoatletycznym Niemcy—Polska w Warszawie

WARSZAWA, 21. 8. Dziś na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczął się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy. Na stadionie zebrało się około 10.000 widzów. Po ceremonii powitania i wręczeniu proporczyków rozpoczęły się zawody.

Na pierwszy ogień poszedł bieg na 100 mtr. Bieg ten wygrał doskonały Gillmeister (N) — 10.6, Gąsowski, który zajął drugie miejsce, wyrównał rekord Polski czasem 10.7. Trzecie miejsce zajął Niemiec Fischer i 4) Dunecki.

Bieg 400 mtr. wywołał olbrzymi entuzjazm na widowni. Bieg wygrał w doskonałej formie Gąsowski, który ustanowił nowy rekord Polski w czasie 48.3. Drugi był Haman (N) — 48.9 sek., 3) Stulpnagel (N.) — 49 sek., 4) Śliwak (P.).

Skok o tyczce. Do ostatecznej rozgrywki doszli Niemiec Hartman i nasz rekordzista Sznajder. W decydującym skoku Sznajder zwyciężył, przechodząc poprzeczkę na wysokości 3.90. Hartman na tej wysokości zrzucił poprzeczkę.

Bieg 10 klm. oczekiwany był przez publiczność z wielkim naprężeniem. Przez długi czas Noji szedł na drugim miejscu, a później równo z Eberhardtem (N.). Dopiero na ostatnim okrążeniu Noji zdecydowanie wysunął się na czoło, zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Eberhardt (N.), 3) Wirkus (P.) i 4) Lieck (N.).

Czas Nojego 32.00.8 m., Eberhardt — 32.04.2 min.

Bieg 110 mtr. płotki: Pierwsze miejsce zajął Beschetznik (N), 2) Schellin (N.), 3) Niemiec (P.) i 4) Haspel (P.).

Rzut dyskiem: 1) Hilbrecht (N) 46.58 m., 2) Blask (N) 43.95 m., 3) Fiedoroff (P) 43.24 m., 4) Gierutto (P) 42.94 m.

Bieg 800 mtr.: po pięknej walce wygrał Kucharski, 2) Gąsowski (P), 3) Linhoff, 4) Mertens.

Czas Kucharskiego 1:55.2, Gąsowskiego 1:55.8.

Trójskok wygrał Luckhaus (P) 14.83 m., 2) Ziebe (N) 14.77, 3) Hoffman (P) 14.67 m., 4) Woollner (N) 14.13 m.

Rzut młotem: 1) Blask (N) 53.62 mtr., 2) Sprenger (N) 50.37 mtr., 3) Kocot (P) 44.50 m., 4) Węgiarczyk (P) 44.92 mtr.

Na zakończenie meczu odbyła się sztafeta 4×100 mtr. Wygrali po pięknej walce Niemcy w czasie 42 sek., 2) Polska — 42.2 (nowy rekord Polski). Sztafety wystąpiły w składach: Niemcy — Gillmeister, Loichun i Mothaus. Drużyna polska — Danowski, Popek Zasłona i Dunecki.

Po pierwszym dniu meczu prowadzą Niemcy w stosunku 50.44 pkt.

W ramach dzisiejszego meczu Walasiewiczówna zapowiedziała pobicie rekordu świata na 100 yardów. Próba się udała i Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord świata na tym dystansie w czasie 10.9 sek., lepszy o jedną dziesiątą sekundy od poprzedniego rekordu

—0()0—

Ameryce wraz z Parrym i Vinesem. Po ka propozycję odrzuciła. W rozmowie z przedstawicielem tego pisma Jędrzejowska oświadczyła, że pragnie w przyszłym roku znowu wziąć udział w Wimbledonie i zdobyć tytuł mistrzyni świata.

Sytuacja w mistrzostwach
PODOKRĘGU KIELECKIEGO.

Mistrzostwa piłkarskie w podokręgu kieleckim zbliżają się już do końca. Stan sil klubów ilustrują najlepiej tabela rozgrywek.

Klasa A.

	pkt.
SKS Starachowice	8
KSZO Ostrowiec	3
WKS Kielce	2

SKS Starachowice zdobył zatem mistrzostwo podokręgu kieleckiego w klasie A, pozostawiając daleko za sobą drużyny rywalizujące i kwalifikuje się do rozgrywek finałowych o wejście do Ligi okręgowej.

Klasa B.

O wejście do klasy A walczy 8drużyn B klasowych, z których 2 po zakończonych rozgrywkach wchodzi do klasy A. Stan dotychczasowy rozgrywek przedstawia się następująco:

	pkt.
KSZS Miechów	12
SKS II Starachowice	11
KSZS Granat (Kielce)	9
KSO Ludwików (Kielce)	9
KSZS Ostrowiec	8
KSZO II	6
SSZS Górnik (Wiśniówka)	4
RSWF Gwiazda (Kielce)	0

Klasa C.

W klasie C prowadzi Makkabi kielecka przed Orliczem (Suchedniów) i Hapoelem z Kielc.

Dzisiejsze mecze
W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędzie się kilka koleżeńskich spotkań piłkarskich a mianowicie.

W Sosnowcu Unia spotka się z 06 Katowice.

Sosnowiec rozegra decydujący mecz o wejście do A klasy Zagłębia z będzińską Cynkownią.

W Grodźcu: Solvay gra z Cyklonem.

W Czeladzi: Placówka spotka się z miejscowym CKS-em.

W Golonogu Dąbrowa gra z Turem

Trójka kolarzy
NA MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Trójka polskich szosowców: J. Kapiak, Naperała i Wasilewski wyjechała do Kopenhagi na szosowe mistrzostwa świata 204 km. w dniu 24 bm. w Kopenhadze.

Wraz z drużyną pojechali na własny koszt pp.: Rokosz i Pusz.

Ran trenerem
WARSZAWSKIEGO CWS.

Znany pięściarz polski Edward Ran, który obecnie trenuje drużynę bokserską KS Granat w Kielcach, wyjechał do Warszawy, celem nawiązania pertraktacyj z menażerami londyńskimi, którzy przyjechali do Polski dla spisania kontraktów z Ranem na rozegranie 3 spotkań w Londynie

Z dniem 1 września Ran zostaje trenerem warszawskiego klubu bokserskiego CWS.

Mecz treningowy w Sosnowcu
DWUCH TEAMÓW POLSKI.

W dniu 12 września reprezentacja piłkarska Polski walczyć ma na dwuch frontach z Danią i Bułgarią. W związku z tym projektowane jest rozegranie meczu treningowego w Sosnowcu w dniu 1 września, pomiędzy dwoma teamami Polski

25 tys. dol. dla Jędrzejowskiej
ZA PRZEJŚCIE NA ZAWODOWSTWO.

Brukselski dziennik sportowy „Les Spuorts" donosi, że Jadwiga Jędrzejowska otrzymała nową propozycję przejścia na zawodostwo. Polka otrzymałaby 25.000 dolarów za udział w tournee po

Oddajcie pieniądze
BO ŹLE GRACIE.

Piłkarze austrjackiego Rapidu w meczu rozegranym w Rydze, pokonali wyso ko reprezentację Łotwy 6:0 (4:0).

Drużyna łotewska grała tak słabo, że liczni widzowie z pośród 6 tysięcznej publiczności w drugiej połowie gry zaczęli opuszczać miejsca, a niektórzy zażądali zwrotu pieniędzy za wstęp.

Zawody lekkoatletyczne
W DĄBROWIE.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Dąbrowie urządza na stadionie miejskim w Dąbrowie dziś o godz. 10 zawody lekkoatletyczne pań panów i juniorów, pomiędzy Sokołem z Siemianowic a Sokołem (Dąbrowa).

Tegoż dnia o godz. 15 na boisku Sokoła przy „Ognisku" odbędą się zawody w grach sportowych i gimnastyczne, pomiędzy tymi samymi drużynami

Sygnatura I Km. 2250/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. poda je do publicznej wiadomości że dnia 2 września 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr. 11 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli domowych, firanek i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 892 gr. 40.

Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Sygnatura I Km. 1104/37.

że dnia 25 sierpnia 1937 r. o godz. 10 ej w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 23 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 1000 litrów octu spirytusowego 9 proc. w kadziach — w sprawie na rzecz firmy C. G. Schön w Sosnowcu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000 (tysiąc).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 2/3 ceny oszacowania.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 7 sierpnia 1937 r.

SPRAWY FAMILIJNE.

— Nazwałem mojego byłego szwagra osłem i łajdakiem!

— Za co?

— Osłem za to, że się ożenił z moją siostrą, a łajdakiem za to, że się z nią rozwiódł!

W RESTAURACJI.

— Kelner! Co to jest? Grzebień w zupie

— O, jak to dobrze! — To się kuchart ucieszy. Myślał, że go ukradli.

W SZKÓLCE.

Nauczyciel: Jakie są dwa najczęściej używane słowa w szkole

Uczeń: Nie wiem.

Nauczyciel: Dobrze. Zgadłeś

NIECH ŻYJE OSKARŻONY!

Pewien mecenas jest zapalonym bywalcem wszelkiego rodzaju zakładów gastronomicznych.

Któregoś dnia wygłaszając przed sądem mowę obrończą, pan mecenas zakończył tak:

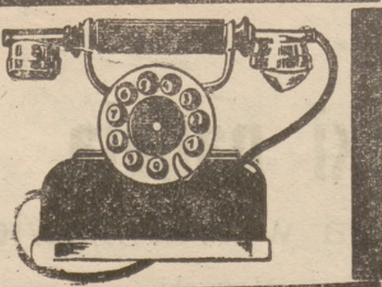
— A zatem, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, jego nienaganną przeszłość i pełne skrupuły przyznanie się do winy, pozwalam sobie wznieść toast: niech żyje oskarżony! Wypijemy za jego zdrowie.

IGRASZKI LOSU.

— Zapowiedziany na dziś odczyt — brzmiało pewnego dnia ogłoszenie w gazecie — prof. dr. Pieczonki pt. „Jak postąpować, aby zachować ciągłe zdrowie" jest odwołany z powodu choroby prelegenta.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



AUTO-SKŁAD, Będzin, Piłsudskiego 7 **714-82**

nowootworzony jedyny w Będzinie skład części, opon olei. smarów i akcesoryj samochodowych. Resory i lagi. Olej Castrol. Ceny konkurencyjne. Fachowa i solidna obsługa.



MASZYNY SINGERA do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega" 150 zł. „Rast & Gassera" 160 zł. jak nowe damskie, męskie cylindrowa, leworamienna, mereżkarka, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 40 zł.

ODERBERG, Sosnowiec, 3 Maja 11a/26 w podwórzu.

Skład Apteczny DANCYGIER Będzin, Małachowskiego 34 najtaniej kupisz artykuły kosmetyczne, lecznicze, fryzjerskie i domowego gospodarstwa. Poleca gwarantowany krem od piegów. plam i pryszczy. Porady kosmetyczne bezpłatnie. **7-15-76**

CENTRALA MASZYN Sosnowiec Warszawska 1 poleca najtaniej **MASZYNY DO SZYCIA, PISANIA, nowe i używane ROWERY I CZĘŚCI** **63-18z**

Nauka maszynopisania

Lodownie dla domowego użytku.

Dla P. T. Urzędników dogodne warunki kredytowe.

Ręce wydelikatniały



pielęgnowane kremem „Sekret Piękności" Anida.

nietłuszczącym. Praca domowa niszczy bardzo ręce Krem ten szybko wydelikatnia ręce. Popękana skóra goi w ciągu nocy.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na **KURSY BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII** oraz pisania, liczenia na maszynach MICHAŁA **KOŁACZKOWSKIEGO** Będzin, Sączewskiego 25. Przyjmuje sekretariat codziennie Zniżki tramwajowe. Niezamożnym stypendia.

DŁUGOLETNIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej. Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem wszelkich sukień, kompletów, kostiumów, peleryn. bieliźniarstwa piżam, szlafroków męskich, damskich i dziecięcych konfekcji. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki kolejowe. biednym ulgi. Zapisy codziennie.

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Okręgu szkolnego Kraków **ROCZNE KURSY HANDLOWE Dr.a K. STATLERA** w Będzinie. ul. Modrzejowska 44, tel. 71682 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi

KONCESJONOWANE żeńskie kursy kroju, szycia. modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, telefon 62498. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne.

KONCESJONOWANE kursy kroju. szycia i modelowania M. Nowakówny, Sosnowiec. Bracka 2. Krój najłatwiejszy i najpraktyczniejszy paryski. Przyjmuje się do wykonania kostiumy, płaszcze i ubrania męskie. Zapisy codziennie. Niezamożnym i przyjezdnym zniżki.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia. modelowania Zaborowskiej. Krój nowoczesny paryski. Kończącym świadectwa prawne przyjezdnym zniżki. Sosnowiec Piłsudskiego 18.

GIMNAZJUM Kupieckie Męskie Stowarzyszenia Kupców Polskich z prawami szkół państwowych Sosnowiec. Bracka 10. przyjmuje zapisy do I klasy na podstawie świadectwa VI-go oddziału szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego oraz do klasy II-ej. Opłata za naukę 25 zł. miesięcznie.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ulica Pusta 10.

DO wynajęcia dwa mieszkania pojedyncze. Będzin. ul. Małobądzka 58.

DO wynajęcia pokój kuchnia z wygódką i sklep. oraz sprzedam urządzenie sklepowe i świadectwo przemysłowe. Sosnowiec — Pogoń, Rzymska 2. sklep.

POKÓJ umeblowany potrzebny od 1 września. Zgłoszenia: kancelaria teatru od 10 do 2.

SKLEPY do wynajęcia w centrum. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

DO wynajęcia pokój przy rodzinie z łazienką i balkonem Reymonta 11 Zakrzewski.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Staropogońska 16-a róg Limanowskiego.

ODNAJMĘ 2 pokoje z wygodami. Sosnowiec. Pusta 7-a p. Dobrowolscy.

Mieszkania do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią werandą, wszelkimi wygodami oraz 2 pokoje z kuchnią lub cała willa. Wiadomość Przerowski. Będzin, Małachowskiego 10.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią wszelkimi wygodami. Ul. Leszno 8.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zaraz rutynowana ekspedientką materiałów piśmiennych do księgarni Ludowej w Dąbrowie Górniczej. Sobieskiego 7.

SZEWCY zdolni na dobrą damską robotę potrzebni. Wiadomość „Expres" Będzin Zgłaszać się od środy.

RADIOTECHNIK kwalifikowany szuka zatrudnienia. Dąbrowa. Król. Jadwigi „Bratniak" dla „Radiotechnika".

OBSŁUGACZKA ze znajomością języka francuskiego potrzebna do samotnego pana. Ofery do „Expresu Zagłębia" pod „Roemigrantka".

NAUCZYCIELA z pełnymi kwalifikacjami. poszukuje prywatna szkoła powszechna im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. ul. Rudna 5.

Jeden z dużych Zakładów Metalurgicznych poszukuje majstrów dla prowadzenia średniej i małej walcarki żelaza handlowego. Zgłoszenia kierować do Administracji Gazety.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłaszać się Sosnowiec. ul. Rudna 5 (Gimnazjum) od 16 — 18.

OGŁOSZENIE. Potrzebna panna obznajmiona ze sprzedażą materiałów piśmiennych. Zgłoszenia do Księgarni Katolickiej w Katowicach.

PANIE katoliczki bez różnicy stanu i zawodu ponad 23 lat zostaną przyjęte do stałej pracy. Zgłoszenia w biurze poniedziałek od 10—12 Sosnowiec. Wspólna 10 m. 3.

W każdym gabinecie dentystycznym niezbędnym przyrządem jest wiertarka elektryczna

Cena zł. 750.— na 10 rat miesięcznych.

Informacje i demonstracje w sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A

POTRZEBNY czeladnik szewski i podręczniak. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 66.

MŁODA PRZYSTOJNA b. urzędniczka poszukuje jakiejkolwiek pracy. Helena Przedgórska, Sosnowiec, Zamkowa 1 m. 1

POTRZEBNY szewc i podręczny obeznani w pasownej robocie. Warszawska 6. Sosnowiec.

POLECAM i poszukuję kucharek, służących i obsługi. Bracka 5, Mańkowa.

POTRZEBNA panienka do sklepu. pomocy domu. Kaucja — poręczenie. Narutowicza 34.

POTRZEBA 2 czeladników szewskich na męskie. damskie i podręczniaka. Sosnowiec. Małachowskiego 32, Karczmarczyk.

POTRZEBNA fryzjerka z trwałą i wodną ondulacją zaraz. Dąbrowa. Król. Jadwigi 44. Kremblewski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Tapczany

otomany, materace, kozetki. fotele poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec. ul. 1-go Maja 14. Telefon 63 105.

KUPIĘ dom nowy lub niewykończony. Gotówka 15.000 zł. Zgłoszenia administracja „Expresu" pod „Dom".

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice. Dworcowa 18.

SZYNY budowlane. używane belki, drut kolczasty oraz żelazo użytkowe do wyrobu, poleca Składnica i Sortownia **H. Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30.** Kupuję złom żelazny wszelkiego rodzaju i płacę najwyższe ceny

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. ul. Milowicka, telefon 62750.

PLACE do sprzedania pod Będzinem tanio. Wiadomość: Zagórze. Wiejska 5.

TANIO do sprzedania dwa place przy stacji. Zawiercie Wronia 20.

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267

SPRZEDAM dom ul. Piłsudskiego 19 z powodu wyjazdu. Wiadomość: Piłsudskiego 15 m. 10 domy kolejowe Lackorzyńska.

SPRZEDAM dom pięć ubikacji i sklep z magazynem. M. Sztern. Strzemieszyce, Sławkowska 308.

KUPIĘ rower z motorkiem, bieliźniarkę kredens kuchenny. patefon biurko fotelki wiedeńskie. Oferty „Expres" „Okazja".

UŻYWANE kowadło wagi do 100 kilo okazyjnie do sprzedania Sosnowiec. ul. Sielecka 30.

TANIO sprzedam patefon - gramofon z płytami. łóżko żelazne białe, sprężynowe, z materacami. łóżeczko żelazne białe dziecinne z materacami. Sosnowiec. Mariacka 4-a m. 11.

SPRZEDAM maszynę kuśnierską (Success) bardzo tanio. Dąbrowa Krótka 5. Tuszyński.

OKAZJA! 6 zł. pręt ziemi. Zagórze. ul. Wiejska. Wiadomość Włodarski, ul. Kościelna.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie tanio. Środula, Okrzei 24.

SKLEP do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

STEMPLE budowlane i maszyna do gięcia żelaza od sprzedania. Wiadomość telefoniczna 62054.

GRAMOFON 10 płyt za 20 zł. sprzedam Ostrogórska 9 Rozencwajg.

SPRZEDAM radio 3 lampowe. maszynę męska Singera. Sosnowiec. Froriańska 15

SPRZEDAM Auto 400 złotych. Rower motocyklowy 200 zł. Fortepian 300 zł. kol Grabocin k. Srzemieszyc dom Warsz. Towarzystwa Jan Warwas.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie gotówka. Wiadomość w Expresie

PLAC sprzedam pod budowę przy ul. Swobodnej od Piłsudskiego. Wiadomość ul. Swobodna 1-b m. 6.

SPRZEDAM sklep spożywczy z urządzeniem z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" w Grodźcu.

DO sprzedania dobrze prosperująca owocarnia w dobrym punkcie. Wiadomość: Kamienna 2, Sosnowiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio byle zaraz. Jęzor. dom Wyndzichy Tosza.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową, czółenkową 40 złotych. wózek dziecięcy. Jęzor. Cebrat.

DOM do sprzedania murowany 12 ubikacji. 35 prętów placu. Dąbrowa. Narutowicza 16.

ZGUBIONE DOKUMENTY

AMBROZIK STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

KAMIŃSKI EDWARD zgubił książkę Ubezpieczalni Społecznej. wydaną w Sosnowcu.

ZYGMUNT MAKUŁA, Łagisza 115, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Prosi znalazcę o zwrot.

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 27. robotnik. mający tysiąc zł. poślubi pannę lub wdówkę bezdzietną, któraby pomogła do zdobycia stałego zajęcia. Oferty „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

RÓŻNE

ZNANA chiromantka przepowiada przyszłość i przeszłość z kart. Mieszka stale Sosnowiec. Wielka 15. Wejście z oficyny.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu. ulica Warszawska 12. (parter)

PISANIEM adresów każdy zarobi, nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Jasnowidz Psychografolog Abdel-Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 złotych mesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne. horoskopy. przepowiada przyszłość. Podać dzień, miesiąc. rok urodzenia, załączyć złotego znaczkami na porto. Adresować: Abdel-Hanim Lwów 15. Cerkiewna 18-21.

GABINET kosmetyczny **„Kalotechnika" Ewa Hamburgner** Sosnowiec. Czysta 8 tel. 62545. po powrocie wznowiła przyjęcia.

SŁOWA gorącej podzięki składam JWPani G. Kucharskiej. JWPanu por. M. Paskowi za troskliwą opiekę podczas choroby. Pracownica „Palais de Danse".

POWAŻNA Instytucja na terenie Sosnowca poszukuje dostawcy mięsa wołowego w ilości około sześćset kilogramów tygodniowo oraz słoniny i przetworów masarskich wartości około 1500 zł. tygodniowo. Oferty z cenami pod „Dostawa" składać należy do „Expresu Zagłębia".

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 go Maja 15 wykonuje pomiary gruntów plany.

ODSTĄPIĘ owocarnię z mieszkaniem 450 zł. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Zycie jak przed tysiącem lat

Wielożeństwo w Afganistanie potrzebą gospodarczą

Afganistan — to kraj wielkich przeciwieństw, i każdego, kto tam przyjeżdża, interesuje także problem życia tamtejszej kobiety. Przede wszystkim należy uwzględnić różnicę między Afganką, mieszkającą w mieście a tysiącami kobiet, które należą do plemion koczujących. Koczowniczki poznaje się zresztą odrazu po stroju i po całym sposobie zachowania się.

Ma się wrażenie, jak gdyby okres tysiąca lat przeszedł obok nich bez śladu

Nic się dla tych kobiet nie zmieniło. Tak samo, jak za dawnych czasów wędrują one ze swymi rodzinami z miejsca na miejsce, mieszkają w prymitywnych namiotach i gotują jedzenie dziś jeszcze na ogniskach, które zręcznie wzniecają z suszonego gnoju wielbłądów. Kobiety, które w gruncie rzeczy są niezwykle dzielne, i na których spoczywa cały ciężar pracy, żyją dziś jeszcze, jak niewolnice.

Ich strój jest zawsze ten sam — nosi go się już od wieluset lat:

długi luźny kitel, sięgający do kolan z własnoręcznie tkanego grubego, czarnego materiału, a pod tym szerokie spodnie z ciemno-czerwonego materiału, zebrane u dołu. Głowę zakrywa się wielką chustą, twarz pozostaje wolna. Na nogach kobiety noszą niezgrabne sandały. Nawet najbiedniejsze z nich noszą pierścionki i łańcuchy — niekiedy tylko z drutu żelaznego i kolorowych szkiełek. Brzęczące ozdoby — to główna rzecz w stroju kobiet plemion koczujących Afganistanu.

Niekiedy napotyka się wśród nich klejnoty, które są prawdziwymi dziełami sztuki.

Ciężkie, i to bardzo ciężkie, jest życie takiej kobiety. Najgorsze jest **chyba to, że nie jest ona jedyną żoną** swego męża, ale mężczyźni plemion **koczujących poprostu nie mogą dać sobie rady z jedną tylko kobietą.** Gospodarcze potrzeby zmuszają ich do wielożeństwa. Wolno im mieć cztery żony. Kobiety wędrują z nimi po kraju, opiekują się bydłem, gotują, piorą i czuwają nad licznym potomstwem. Tkają materiały, szyją namioty i zawsze niezależnie od pogody i od stanu zdrowia, są w drodze.

Dziewczynki plemion koczujących wydaje się zamąż w wieku 13 do 14 lat, przy czym ojcu płaci się za córkę pewną kwotę pieniężną. Kupowanie żon zostało wprawdzie oficjalnie zabronione przez rząd, prastare zwyczaje jednak z trudem dają się wykorzenić.

Mieszkanki Afganistanu plemion koczujących są bardzo ładne, póki są młode.

lecz już w 25-tym roku życia zaczyna się okres przekwitania, gdyż ciężkie wędrówki zużywają ich siły. Poza tym ciężka praca fizyczna i wielka ilość dzieci — 20 dzieci nie jest rzadkością — niszczą ich zdrowie. Kobieta koczujących plemion w Afganistanie żyje dziś jeszcze jak przed tysiącem lat.

Inaczej zupełnie problem ten przedstawia się w miastach.

Tam kobieta wywalczyła sobie o wiele więcej praw.

Nie jest już bezprawną niewolnicą, mimo to życie jej jest całkiem inne, aniżeli wyobrażamy je sobie w Europie. Kobieta mieszka w „domu kobiet" i nie wolno jej zupełnie brać udziału w publicznym życiu swego męża. Jeśli w Kabulu zobaczymy kobietę samą bez towarzystwa na ulicy, to będzie to nepewno Europejka. — Mieszkanki miast w Afganistanie chodzą jeszcze z zasłoniętymi twarzami i nie pokazują twarzy żadnemu obcemu mężczyźnie. Oczywiście, że należy się spodziewać, iż zwyczaj ten długo już się nie utrzyma.

Kobiety ze sfer wykształconych usiłują dziś coraz bardziej uwolnić się od Wschodu — przychodzi im to jednak z wielkim trudem.

Naogół prowadzą one nadal mniej lub więcej życie kobiet w haremach z tą różnicą tylko, że mają więcej swobody

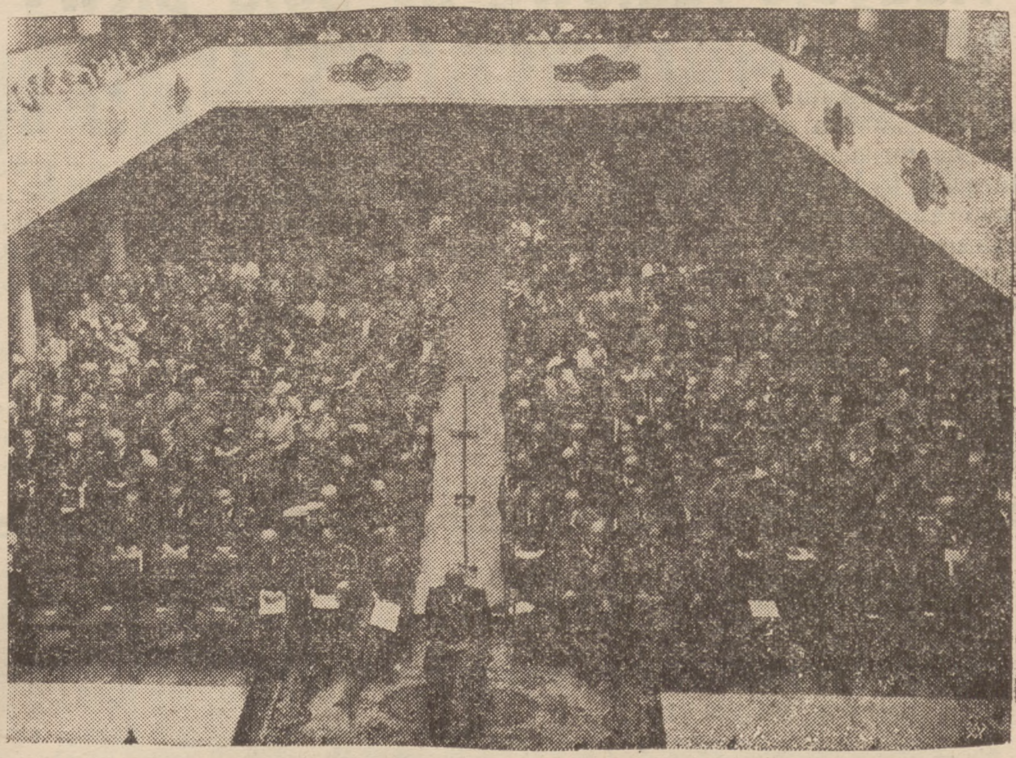
Spędzają dni, robiąc ręczne robótki, rozmawiając z innymi kobietami i nudząc się z wdziękiem. Praca zawodowa dla kobiet nieznana jest oczywiście w Afganistanie — także i dla kobiet średniego stanu. Mnóstwo kobiet zajmuje się wprawdzie sprzedażą robót ręcznych, ktere sporządzają w domu, lecz płaci się za to marnie i zarobki są minimalne.

Kobiety ze sfer wyższych w Afganistanie są piękne i mądre, uczą się pisać i czytać —

nie znają jednak żadnych obcych języków.

oczywiście, że i w tym wypadku są wyjątki, istnieją córki z bogatych domów, które studiowały w Europie, można je jednak wyliczyć na palcach.

Kobieta plemion, koczujących w Afganistanie, żyje jeszcze jak przed tysiącem lat i nadal będzie tak żyła. Mieszkanka miast natomiast chce się europeizować — tymczasem żyje ona w stadium przejściowym, wszystko jednak wskazuje na to, że zmieni ona wkrótce swój tryb życia.



KONGRES HISTORYKÓW KRAJÓW BAŁTYCKICH.

W wielkiej auli Uniwersytetu w Rydze, nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu historyków państw bałtyckich. Kongres ten, na który przybyło 300 łotewskich i zagranicznych uczonych, m. inn. z Polski, otworzył prezydent państwa dr. Ulmanis. Mowę powitalną wygłosił po łacinie prezes komitetu organizacyjnego min. oświaty Tentelis. Inauguracyjne przemówienie wygłosił z kolei prezydent dr. Ulmanis. Do prezydium kongresu wybrano m. inn. delegata Polski prof. Kutrzebę.

Zdjęcie nasze przedstawia aulę Uniwersyteu w Rydze, podczas inauguracji kongresu. Na pierwszym planie — prezydent Łotwy dr. Ulmanis.

Warszawianin odkrył nowego Stradivariusa

Przez trzydzieści lat nie wiedział, że posiada skarb

Prezes Pogotowia Ratunkowego i Chrześcijańskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy p. Roman Kunkel, bawiąc w Moskwie w 1906 r. kupił w małej, starej antykwarni trzyćwierciowe skrzypce za dość niską cenę. Na skrzypcach tych uczyły się grać nie tylko dzieci p. Kunkla, lecz również i jego znajomych.

Dopiero w ostatnich dniach — po przeczytaniu artykułu o skrzypcach Stradivariusa — córka p. K. przypomniała sobie, że podobne nazwisko figurowało na dnie skrzypiec.

Po odszukaniu skrzypiec wśród... znajomych, stwierdzono ku wielkiej radości ich właściciela, że według umieszczonego na dnie skrzypiec napisu pochodzą one od Antoniusa Stradivariusa Cremonensis—Facienat Anno 1724 przy czym figuruje również stempel, wyobrażający w kole krzyż z umieszczonymi pod nim inicjałami A. S.

Antonio Stradivari, największy mistrz budowy skrzypiec, urodził się w Cremonie w 1644 r. i zmarł tam 18 grudnia 1936 r., przeżywszy 92 lata. Był uczniem Riccolda Amati. Ożenił się w 1667 r. i przypuszczalnie w tym czasie rozpoczął budowę skrzypiec pod własną firmą. Z jego synów dwuch, a mianowicie Francesco i Ombono poświęcili się również budowie skrzypiec.

Stradivarius zbudował wielką ilość instrumentów — znakomite skrzypce, równie świetne wiolonczele, gitary, mandoliny itd. Ostatnie znane skrzypce zbudowane przez niego noszą datę 1736 r.

Poza wysoką wartością muzealną skrzypce Stradivariusa osiągają dziś cenę ponad ćwierć miliona złotych.

Lalki nie obrażają moralności

Charakterystyczny proces toczył się w tych dniach przed sądem grodzkim w Budapeszcie. Pewien sędziwy, profesor gimnazjalny złożył do sądu skargę przeciwko znanej firmie konfekcyjnej Maczka, wystawiającej nie ubrane lalki.

Podczas przeprowadzanej rozprawy zawezwano ekspertów, którzy stwierdzili, że lalki nie obrażają moralności publicznej. Na podstawie tych orzeczeń profesor gimnazjalny, zmuszony był wycofać swe zarzuty, opłacając jednocześnie koszta rozprawy sądowej.

Samodzielność kobiet

[illegible] demset lecia Berlina, ogłoszona została interesująca statystyka dotycząca mieszkańców stolicy. Wynika z niej, że przytłaczająca większość obywatelek stolicy zarobkuje na siebie. Liczba berlinek, zarabiających na własne utrzymanie, przekroczyła w dwójnasób cyfrę utrzymujących się kawalerów. W cyfrowym ujęciu stosunek ten wynosi 70 proc. wobec 29 proc.

Ruch wydawniczy

A. Posner. „BRYDŻ". Nauka poprawnej gry podług systemu, przyjętego w Polsce. Skład główny: Gebethner i Wolff, Warszawa. Str. 166.

Ostatnio na półkach księgarskich ukazała się ciekawa książka p. A. Posnera pt. „Brydż". Przeznaczeniem tej gruntownie opracowanej książki jest zapoznanie brydżystów ze sposobem licytacji, przyjętym w Polsce oraz podanie jak największej ilości przykładów rozgrywki. Z obu tych zadań wywiązał się autor nader zadawalająco, dając czytelnikowi ściśle sprecyzowane wskazówki osiągnięcia poprawnego poziomu gry.

Każdy brydżysa znajdzie w tej książce pożyteczne informacje: początkujący — ustematyzowana naukę gry uprawiający już brydża dowie się z niej, w jaki sposób można uniknąć najczęściej zdarzających się błędów.

Książka ta napisana w sposób przejrzysty i dostępny, przyjęta została zarówno przez liczne rzesze wytrawnych brydżystów, jak również i osób, które zamierzają zapoznać się z tą grą, z prawdziwym uznaniem.

Ten, który palił fajkę pokoju
z królową angielską Wiktorią

Legendarna już omal postać — wódz Osagi zmarł niedawno w wieku 115 lat. Urodził on się w roku 1822 jako „Król wszystkich czerwonoskórych“.— Już jako młody chłopiec jeździł po mistrzowsku na dzikich koniach prerii i wkrótce stał się postrachem wszystkich wrogów jego szczepu.

Gdy z dzikim okrzykiem wojennym wyruszał na czele młodych wojowników do bitwy nawet biali drżeli przed nieustraszonym synem wodza Osagi, zwanym „Białym Orłem”.

Najlepszym dowodem, jak dzielnie walczył Biały Orzeł za czasów swej młodości jest fakt, że zdobył niemniej niż 89 skalpów. Jeszcze w późniejszych latach, gdy czerwony wódz był znany na całym świecie, nosił on przy pasie w ozdobie głowy kilka takich zdartych skór z lokami pokonanych wrogów. Nie nadaremnie nazywano go postrachem prerii.

W roku 1876 gdy Biały Orzeł miał 54 lata doszedł do wniosku, że na dalszą metę wojownicy jego nie będą mogli nic wskórać przeciwko palnej broni białych ludzi.

Bohatersko walczył o swoją ojczyznę, pewnego dnia jednak wsiadł na konia i w pełnym stroju wojennym udał się do Waszyngtonu.

W jego towarzystwie znajdowała się żona jego królowa Wa-The-Na — z urodzenia zresztą Amerykanka — i liczni członkowie szczepu. Wszyscy obecni wzruszeni byli do głębi uroczystym i symbolicznym czynem, jaki wykonał Biały Orzeł przed Białym Domem: zakopał bowiem swój topór wojenny na znak, że od tego dnia ma panować spokój, poczym pogodził się z „bladymi twarzami“. Oddawna już wszyscy Indianie uznawali w nim swego władcę. Był ich królem i należały mu się królewskie honory.

Od Abrahama Lincolna pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych do dzisiejszego dnia

nie było właściwie ani jednego prezydenta, z którym „Big Chief White Eagle” nie wypaliłby fajki pokoju. Lecz nie na tym koniec... Biały Orzeł palił także fajkę pokoju z królową Wiktorią.

„Wszyscy ludzie są braćmi i siostrami“ — brzmiało hasło wodza indiańskiego. Uczył swych rodaków, by widzieli w białych ludziach jedynie swych przyjaciół, mimo cierpień i bólów, które ci im zadali.

Biały Orzeł podróżował po całym świecie. Rząd waszyngtoński we wszystkich sprawach tyczących indiańskich szczepów pytał o radę króla Indian. Wiedziano, że Big Chief White Eagle zawsze wyda sąd bezstronny.

Król czerwonoskórych swym wyglądem zewnętrznym robił prawdziwie królewskie wrażenie. Był wysoki, silny i miał majestatyczny chód. Z jego mądrych oczu biła odwaga i energia, lecz także dobroć i głębokie zrozumienie.

Swymi szlachetnymi czynami zawstydzał on niejednokrotnie białych i dawał dowody, że jest prawdziwym wodzem swej nieszczęśliwej, skazanej na zagładę, rasy.

Pogrzeby wielkich wodzów indiańskich odbywały się z wielką pompą i tajemniczymi ceremoniami. Zwłoki ich balzamowano i chowano w pełnym rynsztunku wojennym w miejscu, którego oko białego nie mogło sprofanować. Zwyczaj taki panuje od najdawniejszych czasów. Z takimi samymi honorami żegnano Białego Orła, wielkiego króla czerwonej rasy.

Z Big Chief White Eagle przeszedł do wieczności ostatni wielki wódz indiański.

Nowoczesne życie, jakie prowadzą czerwonoskórzy, nie wymaga już od nich prób, których kiedyś wymagało się od każdego Indianina, mającego zamiar zostać wodzem. Były to trzy próby: rzut oszczepem, próba ognia i odwagi. Biały Orzeł musiał jeszcze wywiązać się z tych trzech zadań. Był on jednak prawdopodobnie ostatni i równocześnie z nim zniknął ostatni wielki wojownik jego rodu.

Wódz Osagi uczynił bardzo wiele dobrego dla swej rasy. Napisał on książkę pod tytułem „My Indianie“, w której

spisał upadek swego narodu, lecz bronił także jego praw życiowych.

Jeszcze przed kilku laty Big Chief White Eagle był w Europie, ubrany we wspaniały strój, bogato ozdobiony złotem i klejnotami. Podróżował jako apostoł pokoju, któremu poświęcił więcej, aniżeli połowę swego długiego życia. Biały Orzeł walczył o to, by uzyskać zrozumienie białych dla swej rasy i do końca swego życia bronił praw Indian.

Audycje radiowe na polu bitwy
Nowa „broń“ w walce z nieprzyjacielem

Przed kilku dniami nadeszła z Hiszpanii niezwykła depesza. Pod Madrytem na terenach, gdzie już od kilku miesięcy toczą się krwawe boje, zainstalowano megafony. W czasie walki podczas gdy słychać tekort karabinów maszynowych i głuche detonacje bomb i granatów — rozlega się z głośników spokojny głos speakera.

Jest to pierwszy wypadek zastosowania radia na terenie walki. Pomysłowego tego środka nie chwycili się nawet Włosi w Abisynii, gdzie przy pomocy megafonów mogli łatwo wzbudzić przestrach wśród atakujących dzikich szczepów abisyńskich.

Obecnie, mimo, iż toczą się krwawe walki, speaker ukryty daleko poza linią walczących, stara się przekonać atakujących, że wszelkie wysiłki ich są bezskuteczne i dlatego winni zaprzestać wojny.

Kto wie — może w przyszłości po za przemówieniami będą nadawane skoczne melodie, lub wesołe audycje, które napewno zmuszą obie strony walczące do zaprzestania walki i zainteresowania się ciekawą audycją.

Wiadomości naukowe i techniczne

Nowy rodzaj
gazów bojowych

Prasa zagraniczna podaje bardzo ciekawe informacje dotyczące nowego rodzaju gazu bojowego, wyrabianego rzekomo w zakładach I. G. Farbenindustrie w Bitterfeld. Pierwszy pomysł sporządzenia takiego gazu, a właściwie mieszanki, pochodzić ma od znanego fachowca w tej dziedzinie prof. Habera. Obecnie istnieje już podobno pomiędzy Bitterfeldem a Magdeburgiem specjalny zakład wyrabiający ten nowy środek bojowy, zwany G—Gas.

Jest to skomplikowana mieszanka która w zetknięciu z powietrzem atmosferycznym wywołuje nagłe i bardzo znaczne obniżenie temperatury. Człowiek lub zwierzę objęte działaniem tej mieszanka, ginie z powodu szybkiego zamarznięcia płuc, lub zwykłego zamrożenia.

Mieszanka ta podobno obniża temperaturę powietrza w objętej działaniem przestrzeni o ca 50 — 60 stopni Celsjusza. G—Gas ma być stosowany głównie do napełniania granatów, a używany w pierwszym rzędzie jako broń przeciwlotnicza i przeciwtankowa.

W powietrzu, po wybuchu takiego granatu z G—Gazem tworzyć się ma i utrzymywać przez dłuższy czas kłąb mgły tak zimnej, że motory spalinowe zatrzymują się w niej natychmiast zamrożone.

Dwa miesiące
na biegunie północnym

Sowiecka ekspedycja polarna przebywa już na dryfującej krze lodowej z górą dwa miesiące. Według raportów, przesyłanych drogą radiową, obecny okres lata uważany jest przez uczestników za najcięższy, a to dlatego, że wciąż aktualne jest niebezpieczeństwo rozbicia się kry lodowej. — Jest ona wprawdzie dość duża i grubość jej wynosi ok. 3 metrów, ale wysoka temperatura, jaka obecnie panuje na biegunie, a także deszcze które stale teraz padają, wywołują szybkie niszczenie lodu.

Na krze tworzą się szczeliny, dość duże jeziorka, a urządzenia i zabudowania ekspedycji kilkakrotnie już przenoszone, muszą być z wielkim nakładem pracy chronione od spływających zewsząd wód.

Niebezpieczeństwo zagrażające ekspedycji jest dość duże, gdyż kruchy już obecnie lód mógłby nie wytrzymać uderzeń nawet niezbyt silnej wichury. To też na wyspie Rudolfa, która pozostaje bez przerwy w radiotelegraficznym kontakcie z ekspedycją polarną, gotowy jest stale do natychmiastowego odlotu samolot ratunkowy.

Jeżli temperatura na biegunie w najbliższych dniach nie ulegnie obniżeniu, a deszcze codziennie padające nie zamienią się na śnieg, to istnieją małe szanse, aby kra wytrzymała do chwili rozpoczęcia się nocy polarnej (22 września).

Scena na tonie przyrody

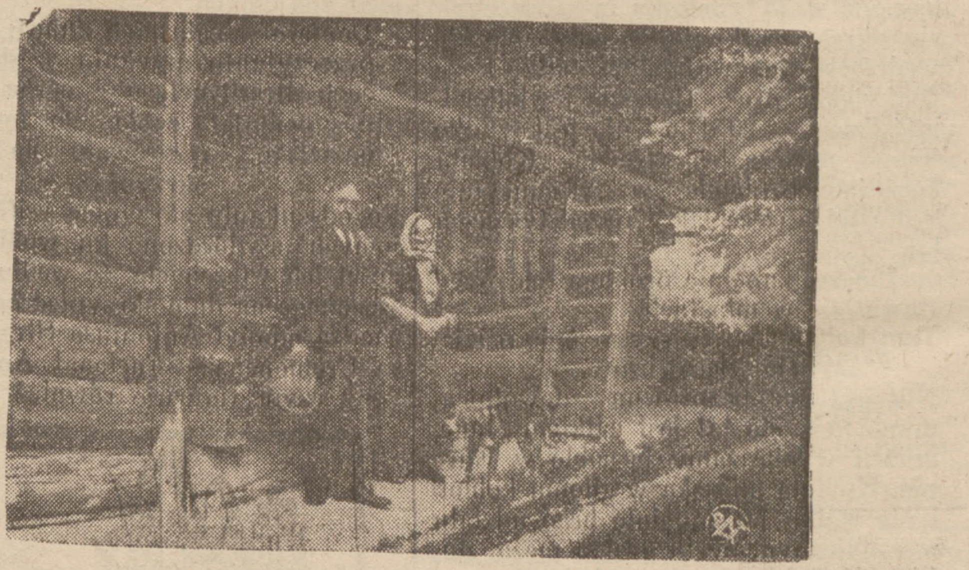
Z roku na rok powiększa się w Szwajcarii liczba oper leśnych oraz widowisk na otwartym powietrzu. W tych dniach odbyło się w uroczej miejscowości górskiej w Rathen otwarcie nowej sceny dramatycznej, urządzonej z przepychem na tle niebosiężnych szczytów alpejskich. Na uroczystości inauguracyjnej wystawiono Szekspira „Sen nocy letniej“. W pierwszej serii przedstawień wzięli udział liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz prasy zagranicznej wyrażając się z niekłamanym zachwytem o głębokich wartościach artystycznych sceny naturalnej.

Odwaga króla Gustawa II.

W 18-stuleciu szwedzkie koła lekarskie przeprowadziły szeroką kampanię przeciwko piciu kawy i herbaty.— Kampania ta nie ominęła również dworu królewskiego, gdzie wszyscy szanujący swoje zdrowie dostojnicy powstrzymywali się od kawy i herbaty.

Jedynie monarcha Gustaw III z pobłaźliwym uśmiechem traktował akcje eskulapów szwedzkich i na przekór wypijał dziennie dziesięć filiżanek kawy oraz dziesięć szklanek herbaty.

Po kilkunastu latach agitacja prowadzona przez medyków szwedzkich ucichła i wówczas zatriumfował trzeźwy rozsądek popularnego w swej ojczyźnie monarchy. Jak wiadomo Gustaw III panował na tronie szwedzkim dożywszy 87 lat.



RZADKI ZABYTEK BUDOWNICTWA ORAWSKIEGO.

W Zubrzycy Górnej na Orawie odbyła się skromna niecodzienna uroczystość przejęcia przez państwo osiedla sołtyskiego Moniaków, składającego się z drewnianego sołtyskiego dworku wraz z budynkami gospodarczymi i pięknie zadrzewioną parcelą. Osiedle to istniejące przeszło 150 lat ma stanowić muzeum i zachować swój pierwotny charakter. Osiedle to posiada niezwykle charakterystyczne w starooświeckim typie zachowane cechy budownictwa orawskiego. Aktu darowizny dokonali ostatni potomkowie rodu sołtysów Moniaków: Joanna z Letjaków Wilczkowa i jej brat Sandor Letjak, em. inż. węgierski. Przy akcie przejęcia przez państwo polskie osiedla sołtyskiego był obecny konserwator krakowski Romer.

Zdjęcie nasze przedstawia osiedlo sołtyskie Moniaków w Zubrzycy Górnej. Przed domem stoją ofiarodawcy: Joanna z Letjaków Wilczkowa i inż. Sandor Latjak.